

**PROTOKÓŁ**  
**z rozprawy administracyjnej otwartej dla społeczeństwa**

W dniu 30.05.2016 r. o godzinie 10.00, w Sali Konferencyjnej Urzędu Miejskiego z siedzibą przy Placu Zamkowym 4, 11-320 Jeżiorany, przeprowadzono rozprawę administracyjną otwartą dla społeczeństwa, wyznaczoną przez Burmistrza Jeżioran, zorganizowaną w związku z wnioskiem o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego na „*Wydobyciu kruszywa naturalnego i jego wstępnej przeróbce ze złoża Zerbuń III na działce nr 95/5 obręb Zerbuń, gmina Jeżiorany, powiat olsztyński, województwo warmińsko - mazurskie*”.

**Obecni na rozprawie:**

**1. Przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Jeżioranach:**

- **Kierujący rozprawą: Burmistrz Jeżioran – Pan Leszek Boczkowski,**
- Zastępca Burmistrza Jeżioran – Pan Marcin Frączek
- Sekretarz Urzędu Miejskiego – Pani Danuta Zawolska
- Radca Prawny – Pani Mariola Ropiak
- Podinspektor w Referacie Rolnictwa, Obrotu Nieruchomościami i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Jeżioranach - Pani Justyna Zięba – protokolant.

**2. Strony postępowania i ich pełnomocnicy:**

- Przedstawiciele firmy FINBUD Sp. z o.o., ul. Lubelska 41 E, 10-408 Olsztyn  
Pan Krzysztof Grzymowicz – Pełnomocnik Inwestora,  
Pan Massimo Carniel
- Pani Ewa Kosior – strona postępowania
- Przedstawiciele Stowarzyszenia "Trójkąt Warmiński" Pan Grzegorz Pojmański oraz Pani Anna Wikieł.
- Prezes Warmińsko – Mazurskiego Oddziału Stowarzyszenia Polskich Architektów Krajobrazu – Pani Marta Akincza.

**3. Pozostałe osoby według listy obecności załączonej do protokołu (załącznik nr 1).**

**Kierujący rozprawą - Burmistrz Jeżioran – Pan Leszek Boczkowski** ogłosił jej rozpoczęcie oraz stwierdził, że do jej przeprowadzenia wyznaczył siebie, gdyż jest to pierwsza rozprawa przeprowadzana przez organ prowadzący postępowanie. Podał, iż rozprawa będzie protokołowana i nagrywana.

Poinformował o przedmiocie rozprawy i przedstawił jej porządek: rozprawa administracyjna otwarta dla społeczeństwa w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach

zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego na „*wydobyciu kruszywa naturalnego i jego wstępnej przeróbce ze złoża Zerbuń III, na działce o numerze ewidencyjnym 95/5 obręb Zerbuń, gmina Jeziorany, powiat olsztyński, województwo warmińsko – mazurskie*”, poinformował również, że rozprawa będzie rejestrowana.

Informuję również, że obwieszczenie o przedmiocie, terminie i miejscu przeprowadzenia rozprawy administracyjnej otwartej dla społeczeństwa zostało zamieszczone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Jezioranach w dniach od 20.04.2016 r. do 05.05.2016 r., podane do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie na stronie BIP, zostało również przesłane Sołtysowi Sołectwa Zerbuń oraz wszystkim stronom postępowania.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego stwierdzam, że ogłoszenie o rozprawie było skuteczne i nastąpiło w terminach określonych w przepisach Kodeksu postępowania administracyjnego.

Rozprawa administracyjna otwarta dla społeczeństwa jest elementem postępowania administracyjnego i ma przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, uzyskania odpowiedzi na pytania i uzyskania wyjaśnień na uwagi i wnioski złożone podczas rozprawy. Służy zagwarantowaniu dobrej komunikacji społeczeństwa z organami administracji publicznej i Inwestora.

Rozprawa prowadzona będzie według porządku rozprawy, który zostanie przedstawiony po przybliżeniu zasad prowadzenia rozprawy, o których przestrzeganie się prosi.

Zasady prowadzenia rozprawy:

1. każdemu uczestnikowi rozprawy przysługuje prawo zadawania pytań, wnoszenia uwag, wnoszenia uwag i zastrzeżeń. należy to robić za pośrednictwem prowadzącego rozprawę, z jednoczesnym podaniem imienia i nazwiska w celu zapisania mównicy i treści jego wypowiedzi do protokołu.
2. Dla usprawnienia przebiegu rozprawy poinformował o konieczności wcześniejszego zapisywania się na listę mówców.
3. Wypowiedzi mają odnosić się wyłącznie do przedmiotu sprawy tj. tak, aby przyczyniały się do wyjaśnienia i właściwej oceny oddziaływania planowanego przedsięwzięcia na środowisko.
4. Kierujący rozprawą może uchylić zadawane stronom pytania, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla sprawy.
5. Wersja pisemna protokołu z rozprawy zostanie zamieszczona internetowej BIP Urzędu Miejskiego w Jezioranach, przesłana do Inwestora i jego pełnomocnika oraz udostępniona do wglądu w Urzędzie Miejskim w Jezioranach.
7. Lista obecności stanowić będzie załącznik do protokołu.
8. Załącznikiem do protokołu będzie również nośnik elektroniczny z utrwalonym dźwiękiem przebiegu rozprawy.

**Podstawy prawne:**

**Art. 36** ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2013 r. poz. 1335 ze zm.) – organ właściwy do wydania decyzji może

przeprowadzić rozprawę administracyjną otwartą dla społeczeństwa. Przepis art. 91 § 3 kodeksu postępowania administracyjnego stosuje się odpowiednio.

**Art. 89** ustawy z dnia 16 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2016 r. poz. 23):

**§ 1.** Organ administracji publicznej przeprowadzi, z urzędu lub na wniosek strony, w toku postępowania rozprawę, w każdym przypadku gdy zapewni to przyspieszenie lub uproszczenie postępowania lub gdy wymaga tego przepis prawa.

**§ 2.** Organ powinien przeprowadzić rozprawę, gdy zachodzi potrzeba uzgodnienia interesów stron oraz gdy jest to potrzebne dla wyjaśnienia sprawy przy udziale świadków lub biegłych albo w drodze oględzin.

**Art. 93 Kpa** Rozprawą kieruje wyznaczony do przeprowadzenia rozprawy pracownik tego organu administracji publicznej, przed którym toczy się postępowanie. Gdy postępowanie toczy się przed organem kolegialnym, rozprawą kieruje przewodniczący albo wyznaczony członek organu kolegialnego.

**Art. 94. Kpa § 1.** Nieobecność na rozprawie stron należycie wezwanych na rozprawę nie stanowi przeszkody do jej przeprowadzenia.

**§ 2.** Kierujący rozprawą odroczy ją, jeżeli stwierdzi poważne nieprawidłowości w wezwaniu stron na rozprawę, jeżeli niestawienie się strony zostało spowodowane przeszkodą trudną do przewyciężenia, a także z innej ważnej przyczyny.

**Art. 95. Kpa § 1.** Na rozprawie strony mogą składać wyjaśnienia, zgłaszać żądania, propozycje i zarzuty oraz przedstawiać dowody na ich poparcie. Ponadto strony mogą wypowiadać się co do wyników postępowania dowodowego.

**§ 2.** Kierujący rozprawą może uchylić zadawane świadkom, biegłym i stronom pytania, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla sprawy. Jednakże na żądanie strony należy zamieścić w protokole osnovę treści uchylonego pytania.

**Art. 96.** Za niewłaściwe zachowanie się w czasie rozprawy strony, świadkowie, biegli i inne osoby uczestniczące w rozprawie mogą być, po uprzednim ostrzeżeniu, wydalone z miejsca rozprawy przez kierującego rozprawą oraz ukarane grzywną do 100 zł. Na postanowienie o ukaraniu grzywną służy zażalenie.

Następnie Burmistrz Jezioran poprosił prowadzącą przedmiotowe postępowanie Panią Justynę Ziębę o przedstawienie dotychczasowego przebiegu postępowania.

***Justyna Zięba - podinspektor w Referacie Rolnictwa, Obrotu Nieruchomościami i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Jezioranach*** przedstawiła dotychczasowy przebieg postępowania:

Dnia 23.07.2015 r. Inwestor firma FINBUD Sp. z .o.o z siedzibą w Olsztynie wystąpił do Burmistrza Jezioran z wnioskiem o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na „*wydobyciu kruszywa naturalnego i jego wstępnej przeróbce ze złoża Zerbuń III, na działce o numerze ewidencyjnym 95/5 obręb Zerbuń gmina Jeziorany, powiat olsztyński, województwo*

*warmińsko – mazurskie*”. Do wniosku załączono kartę informacyjną przedsięwzięcia oraz wszystkie wymagane załączniki. Dnia 10.08.2015 roku zawiadomiono strony postępowania o wszczęciu postępowania administracyjnego w powyższej sprawie. Pismem z dnia 10.08.2015 r. Burmistrz wystąpił do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Olsztynie oraz do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Olsztynie o opinię co do potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko i ewentualny zakres raportu o oddziaływaniu na środowisko dla przedsięwzięcia. 18.08.2015 r. wpłynęło pismo Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego z informacją, że zajęcie stanowiska przez organ Państwowej Inspekcji Sanitarnej w powyższej sytuacji nie jest konieczne, gdyż z dokumentacji sprawy nie wynika aby inwestycja wymagała uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę lub innych wymienionych w art. 72 ust. 1 pkt 1-3, 10, 11, 13 i 15-17 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2013 r. poz. 1235 z późn. zm.). W dniu 26.08.2015 r. wpłynął wniosek Stowarzyszenia „Trójkąt Warmiński” o dopuszczenie Stowarzyszenia do udziału na prawach strony w prowadzonym postępowaniu. Stowarzyszenie to postanowieniem Burmistrza Jezioran z dnia 14.09.2015 r. zostało dopuszczone na prawach strony. 31.08.2015 r. i 3.09.2015 r. wpłynęły od stron postępowania – pisma wyrażające sprzeciw przeciwko wydaniu decyzji środowiskowej dla w/w przedsięwzięcia. 14.09.2015 r. wpłynęła opinia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Olsztynie, w której stwierdzono, iż dla planowanego przedsięwzięcia nie istnieje konieczność przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko i w związku z tym nie ma potrzeby opracowania raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko (jest to przedsięwzięcie mogące potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko. W dniu 05.10.2015 r. przedłożenie przez Inwestora opinii hydrologiczną złoża Zerbuń III.

Dnia 13.10.2015 roku Burmistrz Jezioran wydał postanowienie znak: RO.6220.6.4.2015 nakładające obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko i ustalające zakres raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko. Na powyższe postanowienie nie zostało wniesione zażalenie, w związku z czym organ w dniu 10.11.2015 r. wydał postanowienie znak: RO.6220.6.5.2015 zawieszające postępowanie do czasu przedłożenia przez Inwestora Raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko. 09.02.2016 r. Inwestor przedłożył organowi 3 egzemplarze Raportu oddziaływania na środowisko planowanego przedsięwzięcia, w związku z czym w dniu 15.02.2016 r. Burmistrz Jezioran wydał postanowienie o podjęciu zawieszzonego postępowania. 19.02.2016 r. wystąpiono do PPIS w Olsztynie o wydanie opinii w sprawie uzgodnienia warunków przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla przedsięwzięcia oraz do RDOŚ w Olsztynie o uzgodnienie warunków przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. Jednocześnie Obwieszczeniem z dnia 19.02.2016 r. zawiadomiono wszystkich zainteresowanych o rozpoczęciu procedury udziału społeczeństwa w prowadzonym postępowaniu. Możliwość składania uwag i wniosków ustalona była od dnia 22.02.2016 r. do 14.03.2016 r. W okresie tym wpłynęły uwagi od stron postępowania oraz

od społeczeństwa – wszystkie w terminie). 16.03.2016 r. wpłynęło postanowienie RDOŚ w Olsztynie uzgadniające realizację przedsięwzięcia. 24.03.2016 r. Burmistrz zwrócił się do inwestora z pismem o odniesienie się do wniesionych zarzutów, po czym Inwestor 11.04.2016 r. przedłożył odpowiedzi na wniesione uwagi i zarzuty dotyczące oddziaływań związanych z ponadnormatywnym hałasem emitowanym przez maszyny i urządzenia, emisją zanieczyszczeń, degradacją krajobrazu w sąsiedztwie kopalni, wpływu inwestycji na wody podziemne, czasu trwania eksploatacji kruszywa, trasy wywozu kruszywa. Obwieszczeniem z dnia 20.04.2016 r. Burmistrz Jezioran poinformował społeczeństwo i strony postępowania o terminie i miejscu i przedmiocie przeprowadzenia rozprawy administracyjnej otwartej dla społeczeństwa. Wszyscy zostali skutecznie powiadomieni (BIP, tablice ogłoszeń, sołtys, strony). Ponadto pismem z dnia 21.04.2016 r. poinformowano wnoszących zarzuty o możliwości zapoznania się z odpowiedziami Inwestora, bezpośrednio odnoszącymi się do zarzutów wniesionych przez społeczeństwo. 16.05.2016 wpłynął wniosek Warmińsko – Mazurskiego oddziału Stowarzyszenia Polskich Architektów Krajobrazu w Olsztynie (uzupełniony dnia 25.05.2016 r.) o dopuszczenie do udziału w postępowaniu na prawach strony. 27.05.2016 r. Burmistrz wydał Postanowienie o dopuszczeniu Stowarzyszenia do udziału w postępowaniu.

**Prowadzący rozprawę Burmistrz Jezioran poprosił o zabranie głosu przez Inwestora:**

Pan Krzysztof Grzymowicz – pełnomocnik Inwestora – firmy FINBUD Sp z .o.o przedstawił swoją osobę, poinformował, że nic nie będzie chciał dodać na tym etapie do akt sprawy, gdyż wszystko się znajduje, na piśmie. Następnie przedstawił osoby, które wraz z przedstawicielem Inwestora przybyły na rozprawę: Pana Dariusza Kuberskiego – hydrogeologa sporządzającego opinię hydrologiczną dla Inwestora, przedstawiciele firmy EkoKoncept – sporządzających raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko, poinformował, że jeszcze przybędzie Pan Robert Krupa zajmujący się inwentaryzacją przyrodniczą.

**Prowadzący rozprawę Pan Leszek Boczkowski Burmistrz Jezioran** podziękował Inwestorowi za wystąpienie i udzielił głosu stronom postępowania.

**Pani Marta Akincza - Prezes Warmińsko – Mazurskiego Oddziału Stowarzyszenia Polskich Architektów Krajobrazu w Olsztynie:** „zaposiłkuję się pisemną formą wypowiedzi. Dzień dobry Państwu, ja nazywam się Marta Akincza, jestem prezesem Warmińsko – Mazurskiego Oddziału Stowarzyszenia Polskich Architektów Krajobrazu w Olsztynie, i po interwencji mieszkańców miejscowości Zerbuń Stowarzyszenie zainteresowało się sytuacją związaną z planowanym przedsięwzięciem związanym z utworzeniem nowej żwirowni w Zerbuniu i po wizycie i lokalnych oględzinach dokonałam wraz z członkami stowarzyszenia analizy krajobrazowej oraz opinii krajobrazowej dotyczącej istniejącego przedsięwzięcia i planowanego przedsięwzięcia. Cała sytuacja wynikała z faktu, iż po zapoznaniu się z raportem o oddziaływaniu na środowisko, zauważyliśmy, iż krajobraz jest tam potraktowany po macoszemu. natomiast z uwagi na aktualne zapisy w polskim prawie,

z uchwaloną w zeszłym roku ustawą krajobrazową, uważamy, że jest to dość istotny element przyrody i nie powinien być on pominięty. Natomiast w takiej lokalizacji, jak miejscowość Zerbuń, gdzie krajobraz jest takim podstawowym produktem marketingowym, uważam to za czasem działanie priorytetowe. Pozwolę sobie przeczytać najważniejsze elementy tej opinii krajobrazowej i na końcu podsumuję jakby swoimi słowami”.

W tym momencie Pani Marta Akincza odczytała treść opinii krajobrazowej dotyczącej przedsięwzięcia polegającego na wydobyciu kruszywa naturalnego i jego wstępnej przeróbce ze złoża Zerbuń III, na działce o numerze geodezyjnym 95/5, obręb Zerbuń, gmina Jeziorany, powiat olsztyński, województwo warmińsko – mazurskie. Opinia ta stanowi załącznik numer 2 do protokołu.

**Prowadzący rozprawę Pan Leszek Boczkowski Burmistrz Jezioran:** „Dziękuję bardzo. Kto z Państwa chciałby zabrać głos?”

**Pan Grzegorz Pojmański, Stowarzyszenie „Trójkąt Warmiński”:** „To może ja”.

**Prowadzący rozprawę:** „Bardzo proszę”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Proszę Państwa jestem autorem opinii napisanej do raportu środowiskowego przedstawionego przez Państwa, dotyczącego hałasu wprowadzanego do środowiska, tutaj potencjalne wprowadzanie do środowiska przez planowaną inwestycję. Do moich uwag Państwo z firmy przygotowującej raport odnieśli się, podtrzymując większość swoich założeń i analizy. Otóż ja nadal uważam, że, zaraz powiem dlaczego, że ta analiza nie została przygotowana zgodnie z podawaną metodyką i uczciwym podejściem do problemu, w tym tak żeby można było na fakt spojrzeć, aby zgadzało się to z oczekiwaniami inwestora. Na wstępie, nie wiem czy można by tu wprowadzić taką formułę, że mogę zadawać pytania drugiej stronie i oczekiwać odpowiedzi, czy raczej”

**Prowadzący rozprawę:** „Tak jest to udzielanie głosu i zadawania pytań i tak dalej”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Ponieważ, tu mogą oczywiście znajdować się pytania, dopiero później odpowiedzi jest mi to zupełnie obojętne”.

**Prowadzący rozprawę:** „Temu ma służyć ta rozprawa administracyjna, żebyśmy sobie wyjaśnili wszelkie wątpliwości dotyczące raportu i tego przedsięwzięcia”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Dobrze skończę może króciutko, może rzeczywiście żeby nie przedłużać, jakoś skomasuję te pytania. Otóż główna różnica pomiędzy Państwa obliczeniami, a obliczeniami, które ja przeprowadziłem, dotyczy tak naprawdę sposobu wykorzystania maszyn, które Państwo mają. Ponieważ Inwestor odmówił przedstawienia maszyn, które będzie wykorzystywał do prowadzenia swojej eksploatacji, powołując się na to, iż w obecnym stanie swojej inwestycji nie wie jakich maszyn będzie używał, chociaż sto metrów dalej te maszyny stoją, można je na polu zobaczyć i te maszyny oczywiście tam istnieją, można je ocenić i oszacować zarówno przesiewarkę jak i ładowarkę i pozostałe maszyny użytkowe. Również przez kilka lat mieliśmy możliwość oceniania natężenia ruchu pojazdów z niższych dróg, które były prowadzone przez właśnie eksploatację kopalni Zerbuń jeden i Zerbuń dwa. W związku z tym oczywiście taka techniczna informacja powinna być do raportu dołączona, gdyż jeśli nie, uniemożliwia prawidłową ocenę wpływu na środowisko. Dlatego, że Państwo z firmy powołują się na to, iż co prawda niektóre z maszyn mogą

doprowadzić do przekroczenia dopuszczalnego poziomu hałasu w miejscach chronionych, to jednak sprowadzają oni zalecenia w rodzaju maksymalnego czasu eksploatacji, który z wyjaśnień zamieszczonych w uwagach do raportu wynika, taka sugestia dla Pana Burmistrza, że powinien umieścić właśnie te zastrzeżenia w swoim, swojej decyzji i to wymagałoby tego, żeby, potem oczywiście te rzeczy można weryfikować. Czyli krótko mówiąc obywatel, czy ewentualnie organ, mógłby następnie sprawdzać czy poziom akustyczny przesiewarki 112 decybeli w czterogodzinnym, ośmiogodzinnym czasie odniesienia jest przekroczony, czy nie. Oczywiście tego typu pomiary nie są możliwe, ale problem nie polega na tym czy jest to 112 decybeli czy 115. Wszystkie te liczby zostały tak skonstruowane, żeby rzeczywiście nie osiągnąć tego dopuszczalnego 50 decybelowego poziomu ochronnego. Natomiast problem polega na tym, czy Pan Inwestor będzie w stanie wyeksploatować swoją kopalnię w przewidzianym w karcie projektu, w raporcie oddziaływania na środowisko, informacjach, w stanie takim, w jakim planuje, czyli krótko mówiąc jeżeli planuje przesiać 380 tysięcy ton urobku w ciągu roku, tak jest zapisane, czy też inaczej wydobyć tyle, moje pytanie było ile z tego zamierza przesiać? Bardzo łatwo znając model przesiewarki wyliczyć jak długo ta przesiewarka musi pracować. Typowa przesiewarka o wydajności około 180 ton na godzinę potrzebuje pracować przez około osiem godzin dziennie bez przerwy przez cały rok, żeby tę ilość żwiru przesiać. Jeżeli Pan nie chce przesiewać całości żwiru, to w takim razie można oczekiwać, że przesieje mniej, ale chcielibyśmy wiedzieć dokładnie ile, wobec tego nie jesteśmy w stanie stwierdzić. Pan, Państwo policzyli cztery godziny dziennie średnio w okresie ośmiogodzinnego okresu odniesienia pracy, no można do tego doliczyć, że pod wieczór włączymy jeszcze na dwie godziny przesiewarkę, nadal nie będzie to tyle, ile jest wymagane, żeby przesiać taką ilość. W związku z czym bez informacji technicznych, pojemności łyżki ładowarki, żeby policzyć jak długo ta ładowarka musi sypać te 180 ton na godzinę, czy jest w stanie nasypać tyle, czy to musi sypać wolniej, dłużej, nie można tego wiarygodnie ocenić, dlatego podawanie tych liczb w rodzaju policzcie sobie sami, czy wstawcie do decyzji środowiskowej 12 decybeli, jest podejściem całkowicie omijającym sedno sprawy. To jest apropos tego że Państwo utrzymali swój sposób procedowania sprawy tego hałasu. Oczywiście przesiewarka plus pojazdy jeżdżące ciężkie, zapalanie, odpalanie, czy to jest 35 – 50 na dobę pojazdów oczywiście zmienia to czy ten poziom jest przekroczony. To jest jeden aspekt tego problemu. Drugi aspekt dotyczy, to będzie moje pierwsze pytanie do Państwa, bo tam rozumiem Państwo się już odnieśli, nie ma o co pytać. Drugie pytanie dotyczy tego, czy Państwo wiecie dokładnie jak działa program do analizy akustycznej i dokładnie w sprawie normy ISO 9613 część druga, który sposób pomiaru akustycznego wykorzystywany jest przez ten program, w tej opcji, której Państwo używacie? Dlatego, że opcje te podają różny wynik dotyczący tłumienia akustycznego na danym odcinku w zależności od przyjętej metody. To jest pierwsze pytanie. Drugie, bardziej może do w takim razie przedstawiciele Państwa, czy zwirownia działa tylko w okresie letnim, czy działa także w okresie zimowym? Czyli czy prowadzi wydobywanie tylko latem czy także zimą. Różnica jest bardzo istotna, dlatego, że w okresie zimowym zmienia się współczynnik pochłaniania gruntu akustycznego. Dlatego, że ziemia jest albo wilgotna, albo

zbita, albo pokryta lodem, natomiast latem jest nieco lżejsza, natomiast nie jest to nadal grunt o kategorii pokrycia zielonego, takiego po którym można liczyć współczynniki tłumienia na poziomie jeden, tylko jest to grunt mieszany, piaskowy, często zbity, żwirowy, dla którego współczynniki tłumienia są znacznie niższe. Moje pytanie teraz do Państwa, w zależności od metodyki, jakiej Państwo używali, jaki współczynnik tłumienia był użyty w tym programie? Związane z tym pytaniem jest także dlaczego w raporcie oryginalnym używali Państwo metody uproszczonej, a w dodatku, w którym próbujecie Państwo wytłumaczyć się, znaczy inaczej, może nie tłumaczyć, dopasować się do naszego życzenia żeby policzyć maksymalny możliwy poziom hałasu związanego z pracą dłuższą niż Państwo założyli, wykorzystujecie Państwo swój program i różnica jest taka, że w raporcie oryginalnym dla tych samych warunków, dla tej samej spycharki, pracującej przy usuwaniu nadkładu, wyliczyli Państwo 53,7 decybeli moc akustyczną na działce numer 104/3, natomiast za pomocą swojego programu, w taki sposób, jakiego użyliście, bo ja nie wiem jakiego użyliście, wyliczyliście dla tych samych parametrów 46,2 decybeli. Czy potraficie Państwo wyjaśnić mi różnicę o prawie 7 decybeli pomiędzy ogólnym zastosowaniem fizycznych zasad propagacji akustycznych dźwięków, a wynikami uzyskanymi z programu, którym się Państwo posługujecie. To jest tak jakby druga część tego głównego pytania, które teraz mam. I jeszcze trzecie pytanie. W jaki sposób uwzględniliście Państwo w swoich obliczeniach, wynikający z normy ISO 9613-2 tabelę piątą z paragrafu dziewiątego. Dziękuję bardzo”.

**Prowadzący rozprawę:** „Czy moglibyście Państwo się odnieść do tego omówienia? Bardzo proszę”.

**Pan Krzysztof Grzymowicz – pełnomocnik Inwestora – FINBUD Sp. z o.o.:** „Do tych ogólniejszych spraw bym się odniósł. Po pierwsze, jeżeli chodzi o maszyny, troszkę wymuszanie na nas, żebyśmy my wstawiali konkretnie model maszyny, jaka łyżka będzie pracowała na danej kopalni, oczywiście my możemy to zrobić, to dla nas nie jest żaden problem, tylko tak naprawdę obawiamy się takich rzeczy, że my to podamy, konkretny model maszyny, jaka jest łyżka, ale dojdzie do awarii tak? Mamy awarię ładowarki i musimy ściągnąć drugą i wtedy Wy przyjdziecie Państwo i powiecie że firma FINBUD jest zła, ponieważ miała pracować taka ładowarka, a pracuje ładowarka inna i to z inną łyżką. Więc to jest dla nas powód, dla którego my nie chcemy podawać konkretnych modeli maszyn”.

**Pani Ewa Kosior – strona postępowania:** „To należy wyliczyć dla wszystkich modeli. Dla wszystkich możliwych do użycia modeli koparek i maszyn innych, żeby dla wszystkich obliczyć, bo przecież one się chyba bardzo nie różnią teoretycznie”.

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Bardzo nie, ale tych obliczeń byłoby nie wiem ile, ale Państwo na pewno mielibyście co wtedy robić prawda”?

Wszyscy mówią jednocześnie...

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Dlatego można je było podać”.

**Pan Krzysztof Grzymowicz** „Na przykładzie tych maszyn były robione obliczenia, więc i tak się sprowadza do jednego. Dobrze. Jeżeli chodzi o przesiewarki, to sytuacja jest podobna. Pan powiedział wydajność 180 ton. Faktycznie są przesiewacze, takie mamy, które, mają mniejszą wydajność, a mamy nawet takie, które mają nawet 300 tysięcy, 300 ton.”



**Pan Grzegorz Pojmański:** „Dlatego się zapytałem, którego Państwo będziecie używali”.

Szum..

**Pan Massimo Carniel:** „Ten, który jest tam”.

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Tak. Oczywiście potem jest kwestia ustawienia maszyny. Bo możemy ustawić, że jest wyższa ta wydajność, a może być niższa. Wcale nie musi być maksymalna wydajność”.

**Prowadzący rozprawę:** „Tak, ale wydaje mi się, że te parametry, które Państwo przyjmujecie do wyliczenia hałasu, powinny być najbardziej optymalne, czy najbardziej korzystne dla środowiska, bo taka sytuacja może zaistnieć. Nie musi, ale może. Więc w związku z tym, że jest tak dużo do przerobienia jak słyszymy, musiałaby przez rok czasu, przez osiem godzin pracować ta przesiewarka non stop, macie Państwo przesiewarkę o wyższej wydajności, czyli rzeczywiście piszecie, że nie będzie pracować ośmiu godzin a cztery godziny, w związku z tym, to wiąże się z innym natężeniem i z innymi parametrami hałasowymi. Także wydaje mi się, że takie właściwe obliczenia byłyby odzwierciedleniem tej sytuacji, która według Waszej oceny, według Waszego wstępnego założenia będzie miała miejsce”.

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Według naszej oceny”

**Prowadzący rozprawę:** „No bo zakładacie tyle w raporcie, że zastosujecie takie maszyny, w takiej technologii, tyle godzin będą pracować, w związku z tym takie obliczenia, w odniesieniu do tych rzeczy powinny być wykonane. Tak jak tutaj Pan (Pan G. Pojmański - dopisek) wspominał”.

**Pani Ewa Kosior:** „Można przyjąć dwie wersje. Jedną taką, najbardziej niekorzystną dla sąsiadów, czyli, że będzie pracować najdłużej i taką wersję, która jest najbardziej korzystna, żebyśmy mieli jakieś takie widełki od do”.

**Pan Massimo Carniel:** „My zawsze zachowujemy jakiś kompromis”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „To znaczy, jeżeli mogę coś powiedzieć, nie możemy tak postępować, my musimy wybrać najgorszą możliwą wersję ponieważ ustawa, rozporządzenie ministra o ochronie hałasu mówi o najgorszej możliwej sytuacji i zawsze musimy wybierać najgorszą możliwą sytuację. Wystarczy jeden dzień przekroczenia hałasu zaplanowanego, który wyklucza taką inwestycję po prostu, bo wiadomo, że będzie przekroczony poziom hałasu. Tego dotyczy ustawa o ochronie przed hałasem”.

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Tak. Natomiast, jeśli chodzi o przesiewanie, to też wcale nie jest powiedziane, że sto procent materiału wydobytego zostanie przesiane”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „I dlatego się zapytałem ile zamierzają Państwo przesiać”.

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Oczywiście. Tylko my byśmy też chcieli zapytać naszych klientów, czy będą potrzebowali pospótkę i wtedy moglibyśmy odpowiedzieć, natomiast rynek jaki jest taki jest, sam ustala reguły, więc my nie jesteśmy oczywiście w stanie wskazać no bo...”

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Ale najbardziej opłacalna sytuacja była by taka, gdybyście Państwo wszystko przesiali, jako frakcję i sprzedali wtedy będzie najdroższa cena”.

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „To różnie bywa, no bo jeżeli widzimy, że ściana jest dobra i klient potrzebuje takiej pospółki i dogadamy się z ceną, to nic tylko sprzedać prawda? Więc naprawdę ciężko to...”

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Tak tylko z punktu widzenia mieszkańca sytuacja jest taka, że nas interesuje najgorszy możliwy scenariusz i to, że Państwo siejcie całość 380 tysięcy ton rocznie”.

**Pani Justyna Gastolek – EkoKoncept s.c.:** „Ja może bym się odezwała na temat właśnie tego (...), ale tylko chwilę, Justyna Gastolek EkoKoncept, przepraszam przedstawiam się, jestem jednym z autorów raportu o oddziaływaniu na środowisko. Chodzi mi o to, że w raporcie zawieramy parametry graniczne dla danego przedsięwzięcia, które po prostu nie mogą zostać przekroczone. Nawet jeżeli inwestor chciałby przesiać całość wydobytego kruszywa, to i tak ograniczenia, które zostały nałożone w raporcie, już niestety mogą uniemożliwiać to. I moc akustyczną tego przesiewacza i czas jego pracy są zdefiniowane i tutaj nie możemy od tego odstąpić”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Państwo nie mogą”.

**Justyna Gastolek:** „Tak. Niezależnie. I w decyzji środowiskowej to powinno być zapisane, ponieważ nie ma takiej możliwości aby przy wyższych parametrach czy dłuższym czasie pracy nie doszło do ryzyka przekroczenia poziomów dopuszczalnych”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Całkowicie się z Panią zgadzam”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Dlatego to są wartości graniczne. Nie ma sensu rozważanie to czy się to przesieje, czy się zdąży to przesiać, czy wystarczą te maszyny na przesianie, tyle ma możliwość pracowania ten przesiewacz i więcej nie może”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Możliwość ma więcej, tylko rozumiem, żeby nie przekroczył dopuszczalnego poziomu”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Tak to są wartości graniczne, dlatego my nie analizujemy konkretnych maszyn aż tak szczegółowo i nie podajemy tego w raporcie, ponieważ ustanawiamy granice”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Ale to jest. Rozumiem. Tak mogę? Prosiłbym tylko Panią czy już skończyła czy też?”

**Pani Justyna Gastolek:** „No proszę, proszę”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Chciałbym tylko zapytać, że rzeczywiście można tak to widzieć, ale my z punktu widzenia obywatela, który tam mieszka. Obywatel nie ma możliwości sprawdzenia, czy 112 decybeli w ciągu ośmiu godzin odniesienia jest przekroczone, czy nie jest. Inwestor będzie przesiewał tyle ile będzie chciał. Nie ma sposobu na to, ja mogę wezwać sanepid, który, przyjedzie i będzie usiłował przez godzinę w ciągu dnia usiłował zmierzyć poziom hałasu, nie ma sposobu na weryfikację w taki sposób, jaki Pani by chciała to określić”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Jest”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Nie ma”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Jest. Można na inwestora jak najbardziej nałożyć monitoring. Związany z czasem pracy tego urządzenia, posłużyć się mocą akustyczną, tego przesiewacza,

czy to podaną przez producenta, czy zmierzoną rzeczywiście i weryfikować, nie wiem, co jakiś czas można to weryfikować, gdzie na przykład inwestor mógłby składać sprawozdania oznaczające czas pracy tego przesiewacz, tak, aby nadzorować po prostu to, że te parametry nie są przekroczone. Jak najbardziej taki monitoring w decyzji środowiskowej możemy zapisać”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Rozumiem Pani stanowisko, aczkolwiek nie zgadzam się z tym, że jest to możliwe fizycznie do zrealizowania, bo znając sytuację z przeszłości Zerbunia, jak to wyglądało przez ostatnie lata, doskonale wiem, że jest to niemożliwe do zrealizowania. Tak to bym określił. Czy jesteście Państwo w stanie odpowiedzieć na moje pozostałe pytania?”

**Pani Justyna Gastolek:** „Tak, jak najbardziej. Jeżeli chodzi o metodykę pomiarową, no to tak jak zostało to właśnie w raporcie napisane, opiera się na tej normie ISO 9000 z tymi numerkami. Producent tego programu zapewnia, że są wszystkie uzgodnione zagadnienia i jest on zgodny z tą normą, więc ja tutaj nie mogę podważać tego, że ten program fałszuje wyniki tak?”

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Dobrze. Jeżeli wprowadziła Pani teraz ten rachunek i wychodzą Pani dwa razy pomiary, różne wyniki obliczeń, różne o siedem decybeli dla tej samej sytuacji.”

**Pani Justyna Gastolek:** „Chodzi o tą spycharkę tak?”

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Tak. no na przykład. Czy nie wprawia Panią w zakłopotanie taka sytuacja?”

**Pani Justyna Gastolek:** „Nie, nie dlatego, że ten etap udostępniania złoza, gdzie ta spycharka została uwzględniona i policzona faktycznie tym modelem uproszczonym, jest tam adnotacja, że to nie uwzględnia tłumienia gruntu”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „I twierdzi Pani, że siedem decybeli będzie tłumienie rozumiem na drodze 130 metrów”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Ale tu nie ma siedmiu decybeli”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „No jest bo 53,7 było w poprzednim raporcie a w tym nowym jest 46,2”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Nie, nie.. 47, 4 tak? W tym punkcie tak?”

**Pan Grzegorz Pojmański:** „No ja mówię teraz do Pani o 42 stronie uwag, natomiast to wcześniejsze to musiałbym znaleźć raport sobie i zaraz to zrobię”.

**Pani Justyna Gastolek:** „46 i 2 o tak w pierwszym i w drugim, i w osiem jest 47 i cztery dziesiąte tak? A w raporcie było 52 i 3”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Tak. Natomiast hałas emitowany na etapie budowy dla odległości 130 metrów od źródła przy, sześciogodzinnym czasie pracy w ośmiogodzinnym czasie odniesienia 53,5 decybeli. Tabelka strona 82”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Tak. Tak tam było”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „To są dwa razy wyliczone te same”

**Pani Justyna Gastolek:** „Nie”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „No jak to nie? Czym się różni to wyliczenie od tego następnego?”

**Pani Justyna Gastolek:** „Tutaj są uwzględnione, to wyliczenie, które jest w uzupełnieniu, w odpowiedzi na to pismo, jest wykonane zgodnie z tą metodyką zgodnie związaną, z normy obliczeniowej, zatwierdzoną, międzynarodową. Te wartości uproszczone nie uwzględniają tego ekranowania czy też tłumienia”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Tam nie ma ekranowania”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Jest”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Jesteśmy na etapie zdejmowania nadkładu”.

**Pani Justyna Gastolek:** „No tak, ale sam grunt też przejmuje pewne drgania”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „No tłumienie, nie ma ekranowania”.

**Gastolek:** „To tłumienie”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „No i teraz się pytam, czy uważa Pani, że na 130 metrach tłumienie gruntu wynosi siedem decybeli? Czy Pani to nie niepokoi?”

**Pani Justyna Gastolek:** „Przyjęte w programie tłumienie”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Ok. To moje pytanie brzmi”

**Pani Justyna Gastolek:** „Zostało określone jako 0,8 dziesiątych”

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Dobrze”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Gdzie jeden oznacza właśnie grunt pochłaniający, a zero jest...”

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Jakie zostało przyjęte?”

**Pani Justyna Gastolek:** „Zero osiem. Już dokładnie nie pamiętam”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „A dobrze. Skoro, jeżeli tłumienie zostało przyjęte zero osiem, to chciałbym się dowiedzieć, jaki jest, jakie jest widmo akustyczne maszyn które Państwo wykorzystali? Bo skoro wykorzystujecie Państwo”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Tak ja wiem o co Panu chodzi”

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Tłumienie gruntu wobec tego, w przedziałach oktaowych. My musimy znać widmo poszczególnych maszyn. Widmo akustyczne”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Akurat w programie nie ma obowiązku wprowadzania wszystkich mocy akustycznych w widmie akustycznym tak?”

**Pan Grzegorz Pojmański:** „To po co wprowadza się tłumienie?”

**Pani Justyna Gastolek:** „Jest równoważnie moc akustyczna, którą się podaje i uwzględnia w jakiś sposób program. Ja Panu aż tak algorytmów tego programu nie wytłumaczę bo to wszystko mówi norma”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Proszę Pani ja nie pytam się o program, ja się pytam, czy Pani zna normę ISO1913-2 i rozumie jej stosowanie?”

**Pani Justyna Gastolek:** „Tak”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „No więc w takim razie chciałbym, żeby mi Pani wytłumaczyła, jeżeli wprowadza Pani współczynnik tłumienia g, to jednocześnie oznacza to, że liczy Pani tłumienie akustyczne w widmach oktaowych i w związku z tym musi Pani znać widmo akustyczne maszyny, dla której Pani to liczy. Jeżeli tak nie jest, wprowadzanie współczynnika pochłaniania na poziomie 0,8 nie ma sensu, bo znaczy, że korzysta Pani z metody numer dwa, która jest owszem dopuszczona przez normę ISO, ale jest czym innym i nie korzysta wtedy z widma oktaowego”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Tutaj niestety nie wyjaśnię tego. Musiałabym się posiłkować osobą, która ma większą, szerszą wiedzę na temat stosowania tej normy, jeżeli Pan pozwoli, możemy to uzasadnić na piśmie”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Dobrze, chętnie, pytanie tylko do firmy. Ja tam jeszcze dwa pytania zadałem. Jedno co do tego, czy eksploatacja jest prowadzona tylko latem, czy zimą”.

**Pan Massimo Carniel, FINBUD Sp. z o.o.:** „Tak. Ja chciałem powiedzieć tak, bo tutaj rozmawiamy o jednej rzeczy, czy było więcej, czy mniej, oczywiście Panowie (tekst niezrozumiały) Tam żwirownie działają parę lat, czyli wszystko jest według mnie bardzo jasne, co tam jest”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „No właśnie niestety jest”.

**Pan Massimo Carniel:** „Tak jest. Ale tylko wy protestujecie, bo uważacie, że bronicie interesów obywatela albo mieszkańców, ale nie słyszałem, żeby ktoś tam po prostu narzekał. Ani hałas ani po prostu kursu, ani dewastowanie drogi. Żadne”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „A ile razy”

**Pan Massimo Carniel:** „Proszę?”

**Pan Grzegorz Pojmański:** „A ile razy naprawiliście drogę?”

Tekst niezrozumiały gdyż wszyscy jednocześnie mówią.

**Prowadzący rozprawę:** „Moi drodzy. Przepraszam bardzo, przepraszam bardzo. Przejdźmy do meritum sprawy, natomiast nie co do społecznego, czy socjologicznego podejścia do tej sprawy, o której Pan Massimo w tej chwili mówi. O historii, historię znamy wszyscy, wiemy, że jest tam, była pierwsza żwirownia, która należała do Gminy, później następna, później następna, teraz pojawia się kolejna. Odnieśmy się tylko i wyłącznie do tego postępowania administracyjnego w sprawie decyzji środowiskowej, nie wracajmy do historii, historia była, żwirownie były, co więcej funkcjonują, chociaż są w tej chwili rozumiem w trakcie już wygaszenia i zakończona jest eksploatacja”.

**Pan Massimo Carniel:** „Likwidacja”.

**Prowadzący rozprawę:** „Likwidacja”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Jeśli mogę czy zimą jest eksploatacja?”

**Pan Massimo Carniel:** „Ja tylko chciałem skończyć tak? Że my zawsze Kidy kupowaliśmy grunt albo byliśmy w trakcie kupić grunt, chcieliśmy najpierw się dowiedzieć, czy będzie tam możliwość wykopać czy nie. I jeśli był jakiś problem zawsze my próbowaliśmy znaleźć jakiś kompromis. I tak samo teraz odnośnie tej części po prostu złoża, którą my chcemy tam eksploatować. I oczywiście że chcemy eksploatować, nawet kiedy jest zima, bo tak jak rozmawialiśmy z Panią Ewą nawet, my chcieliśmy tam wykorzystać, jeśli będzie możliwe, bo jeśli nie będzie możliwe, nie będzie, jak najszybciej. Tam jest 380 tysięcy ton. Najprawdopodobniej nie będziemy wykorzystali wszystko, bo znając życie tak. A chcieliśmy wykorzystać to w ciągu roku i dlatego chcieliśmy pracować nawet zimą. Żeby skrócić ten termin i rekultywować”.

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Oczywiście wiele zależy od pogody. Teraz w ostatnich latach jest taka zima, że umożliwia nam prace, ponieważ, jak jest minus 10 – 15, no to niestety my przy takich warunkach nie pracujemy. więc no to też jest niestety pytanie, że tak powiem, znaczy

pytanie nie, odpowiedź jest płynna, bo jeżeli będzie sroga zima że tak powiem, no to nawet jeśli byśmy chcieli to pracować”.

**Pan Massimo Carniel:** „No dobrze ale na Zerbuń dwa tak samo ustaliliśmy, że koncesja ma być dwa lata, pracowaliśmy dwa lata. Bo był jakiś kompromis. Bo mogliśmy mieć koncesję na pięć lat według prawa ale się obawialiśmy, że nie będziemy tam eksploatować więcej niż dwa lata i tak zrobiliśmy. I tak samo możemy zrobić na tej koncesji”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Dobrze. Ja tylko jeżeli, już chciałbym zakończyć temat, bo może te techniczne szczegóły, to znaczy dla mnie są ważne, no bo one decydują o prawnym aspekcie tego przedsięwzięcia, natomiast ja bym tylko chciał tu powiedzieć coś takiego, zamrożony grunt, współczynnik  $g$  równe zero, więc jeżeli to uwzględniamy, powinniśmy to zrobić. Ale jeżeli Państwo nie korzystacie z tych pasm oktawowych, nie możecie korzystać z tej drugiej metody. Druga metoda nie nadaje się do tego i jest wyraźnie napisane w normie, że stosuje się ją tylko dla gruntów porowatych, nad wegetacją. Nie nad zamrożonym na przykład, zalanym wodą żwirowiskiem. To jedno. drugie z resztą było moje pytanie też bardzo ważne, dotyczące paragrafu dziewiątego i tabeli piątej, która tam się znajduje, która, jeżeli nie macie Państwo tego przed sobą to przypomnę, dotyczy to błędu metody. Tak jest. Błąd metody. I błąd metody proszę Państwa jest wyraźnie napisane, że w warunkach, w których my się tutaj znajdujemy, ten błąd metody wynosi około plus minus trzy decybele. W tych warunkach, w tym zakresie parametrów, w których jesteśmy. Co robi się w sytuacji, kiedy mamy policzyć najbardziej niekorzystne oddziaływanie wiemy, jaki jest błąd metody? Pozostawiamy to bez komentarza? nie. Jedyne co możemy uczciwie zrobić to doliczyć ten błąd do mocy emisji w miejscu w którym odbieramy to. Bo jeżeli to pomijamy, to robimy to nieuczciwie. Dlatego proszę Panią mogę zacytować trutej odnośnie notę 24 – tą, która mówi tak: (wypowiedź w języku angielskim). Krótko mówiąc, tłumacząc, że cała ta metodyka jest obciążona błędem średnim, który w dodatku, w przypadku indywidualnych sytuacji może być znacznie większy niż ten który podano w tabeli 5. Czyli minimalne zastrzeżenie uczciwe w tej metodyce jest takie i takie jest stosowane do tamtych poprawnych wyników, że te 5, 3 decybele się po prostu dolicza do poziomu emisji dźwięku ze względu na potencjalny błąd metody. Jeżeli tego nie robimy to wszystko zaniżamy. I teraz konkludując, zarówno z moich, aha i teraz jeszcze wracamy do tego  $g = 0$ , sytuację mamy taką, że to co Pani nazywa wzorem uproszczonym, czy wzorem przybliżonym, który mówi, że poziom emisji to jest 20 algorytmów z odległości minus 8, dotyczy sytuacji, w której pochłanianie od gruntu odpowiada  $g = 0$ , czyli na przykład zamrożonej wodzie na powierzchni gruntu albo w ogóle twardemu gruntowi żwirowni. I w związku z tym to oszacowanie jest bardzo dobre i wcale nie należy stosować koniecznie programu, z którego Państwo korzystacie, który nie wiadomo, jak rozumiem, z której części tej normy korzysta, bo pewnie ma wbudowane obie, tylko w zależności co się ustawi to działa tak albo inaczej. I w związku z tym możemy bardzo dobrze przyjmować, stosując najprostszy i możliwy i najgroźniejszy dla nas sytuację, w której wstawiamy tam to minus 8. Więc tak jak Państwo zrobili za pierwszym razem, tam dotyczącym nadkładu, to jest prawda. I tam Państwo pokazali, że przekroczenia dotyczące zdejmowania nadkładu są istotne. Oczywiście kwestia

ekranowania przez hałdę, którą tam Państwo usypiecie, jest dyskusyjna, bo to wtedy już oczywiście bardzo zależy od widma dźwięku tych maszyn, które pracują, czy są to niskoczęstotliwościowe diesle, czy wysokoczęstotliwościowe maszyny benzynowe, będzie inne ekranowanie przez wał wysokości 8 m, szerokości kilku metrów, czy tam jaki by on nie był, to zależy od szczegółów tego, oczywiście to można wyliczyć, natomiast nawet, jeżeli tam policzymy dokładnie jak ta sytuacja wygląda, jesteśmy bardzo blisko tej granicy, a ja twierdzę, że przekraczamy tę granicę, jeżeli uwzględnimy prosty model tego tłumienia nad roślinnością, która jest wątpliwa, czyli sytuacja na przykład, kiedy to wszystko będzie żwirowe, bez roślinności na tej części, o której mówimy, czyli gdzie jest emisja tego dźwięku. I w związku z tym dodając do tego te 3 decybele, we wszystkich punktach kontrolnych, nie tylko w tym jednym na działce 103/4, a we wszystkich pozostałych, praktycznie przekraczamy dopuszczalne normy akustyczne, to przy normalnej eksploatacji. tego dotyczy mój komentarz. Także, oczywiście można dyskutować nad metodologią, czasami problem jest akademicki, akurat norma ISO jest normą inżynierską, ale zastrzeżenie w tej nocie 24 – tej jest wyraźnie powiedziane, że w przypadku pojedynczych sytuacji dotyczących pojedynczego dnia, bardzo może odbiegać zarówno na plus jaki i na minus, ale nas interesuje niestety sytuacja na plus, odbiegać od tego, co wynika z tej normy”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Faktycznie. Jeżeli byśmy to rozpatrywali w ten sposób, jeżeli chodzi o błąd metodyki pomiarowej, moglibyśmy tutaj prognozować, że przy tym budynku tutaj najbliższym 104/3 mogłoby dojść do przekroczenia poziomu hałasu. Niemniej jednak nie możemy korzystać z tego wzoru uproszczonego, który chciałby Pan żebyśmy zastosowali, dlatego, że nas zobowiązuje do tego przepisy prawa, co do zastosowania tej metodyki obliczeniowej zgodnej z tą normą. I to zostało...”

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Nie, nie, nie. Nie ma Pani racji”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Nie, no właśnie że mam”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Znaczący ma Pani rację oczywiście, tylko dalej nie rozumie Pani tej normy. Ta norma ma dwie części, w której jedna mówi o zastosowaniu metodyki, którą prawdopodobnie, z którą prawdopodobnie Państwo zapuścili ten program, czyli tej , która jest uwzględniona w punkcie drugim, ..., te techniczne szczegóły ale to akurat jest istotne w tym miejscu, czyli która mówi, znajdziemy tu sobie, żeby nie było żadnych wątpliwości co do tego, która mówi, że tłumienie na odcinku, wzór numer 10, 4 i osiem dziesiątych”.

**Prowadzący rozprawę:** :Który to jest artykuł?:

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Słucham?”

**Prowadzący rozprawę:** „Mówi Pan o tym opisie?”

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Już mówię. Ogólnie dotyczy wszystkiego, to znaczy ze wszystkich tych obliczeń hałasu. Pytanie jest właśnie, jaki problem, to znaczy za każdym razem gdy autorzy piszą że zastosowali ten problem, pytanie jest z czego korzystali. Czy z punktu 7 i 3 dziesiąte w normie, 73.1 czyli General method of calculation, czy 73.2 czyli .. tych metod. We wszystkich przypadkach takich kiedy nie ma tych informacji o widmie źródła hałasu, czyli czy więcej jest dźwięków niskich, czy wysokich, te programy najczęściej stosują wtedy ten

sposób alternatywny, którego nota wyraźnie mówi, że jest stosowana tylko w przypadkach kiedy jest propagacja porowatym gruntem. Natomiast tu nie musimy takiej sytuacji mieć, dlatego też nie powinno się stosować metodologii z punktu 73.2 tylko ewentualnie z punktu 73.1 a w 73.1 właśnie występuje współczynnik porowatości  $g$ , który jeżeli jest położony zero, czyli kiedy grunt jest nie porowaty, we wszystkich przypadkach sprowadza się do wzoru , tego przybliżonego, znaczy nie przybliżonego, tylko jak Pani go nazwała?”

**Pani Justyna Gastolek:** „Uproszczonego”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Uproszczonego. To jest dokładnie ta sytuacja, kiedy porowatość gruntu jest równa zero, wtedy ten wzór jest ścisły, o ile on wynika z punktu 73.1. To nie jest tak, że on jest przybliżony, czy jakiś uproszczony”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Ja jeszcze raz powtórzę, że wykonane zostały obliczenia zgodnie z”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Programem, tak, ale”.

**Pani Justyna Gastolek:** „Tą metodyką. Ten program komputerowy jest zgodny z tym opracowaniem”.

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Proszę Panią, al4e ja zawsze mówię swoim studentom. Nie wolno nie wiedzieć co się dzieje w urzędzeniu, z którego Państwo korzystacie, bo to grozi śmiercią i kalectwem tak? Macie Państwo rozumieć co się dzieje w środku. I w związku z tym jeżeli korzystacie Państwo z programu jakiegoś, to należy zrozumieć jak on działa, no czy stosuje metodologię 73.1 czy 73.2, bo to jest ogromna różnica w wyniku. Tyle jeżeli o mnie chodzi”.

**Prowadzący rozprawę:** „Dziękuję bardzo. Czy jeszcze jakieś odpowiedzi na Pana pytania?”

**Robert Gołowacz – EkoKoncept s.c.:** „Od tego musimy zacząć. Pani Justyna Gastolek i Pani Agnieszka Sroka, myśmy ten raport przygotowali włącznie z zespołem i jak Państwo możecie na pierwszej stronie przeczytać, że to nie tylko my jako Ekokoncept, ale również wykonawcy, którzy przygotowywali ten raport, między innymi sprawami przyrodniczymi zajmował się Pan Krupa, który, później myślę, że kilka słów tutaj odpowie Pani na pytanie. Ja tu tylko chciałem powiedzieć, bo taka bardzo rozmowa techniczna się zrobiła, natomiast na temat wskaźników tych dwóch, trzech decybeli, które żeśmy analizowali i chciałbym zwrócić Państwa, na jeden bardzo ważny aspekt uwagę. Otóż jedni by chcieli, żeby to było zrobione bezkompromisowo, jak najszybciej wybrane, zrehabilitowane, a drudzy by chcieli żeby to było jak najciszej, prawda, z jak najmniejszym oddziaływaniem na najbliższe tereny. Tych dwóch spraw idealnie powiązać się nie da. Tu cały czas Pan mówi, że te dwa trzy decybele więcej, pewnie w emisji do powietrza te dwa trzy miligramy więcej, wiąże się to ze znacznie większym nakładem maszynowym, uciążliwościowym, czyli więcej koparek, więcej przesiewaczy i większe oddziaływanie. Proszę Państwa, raport jest zrobiony tak na styku, nie dlatego, że on pewne wartości określa, które mogą decydować o normatywnej uciążliwości, bądź nie przedsięwzięcia. On jest tak zrobiony, że narzuca Inwestorowi pewne zachowania. Tu w raporcie jest podana konkretna liczba maszyn i urządzeń, które mogą pracować, co nie jest jednoznaczne z tym, że Inwestor tak chciał. Bo Inwestor, jeżeli ma wzmożony pobór, to na pewno by chciał tam wstawić 5 przesiewaczy, 30 koparek, i załatwić sprawę. natomiast te dane które my podaliśmy, zrobiliśmy analizę dla terenu, oddziaływań ponadnormatywnych, że my jako ochrona środowiska tą ilość tam zatwierdzamy



i stwierdzamy, że nie może być więcej, bo poza granicami będą te ponadnormatywne oddziaływania. Zgadzą się oczywiście, że oddziaływania będą, bo budowa czy eksploatacja tego typu przedsięwzięcia zawsze wzbudza i kontrowersje i oddziaływania na środowisko. Każda z resztą inwestycja człowiek, jaka by nie była, czy postawienie domku czy budowa wielkiej fabryki, to duże oddziaływania na środowisko. w tym przypadku duże oddziaływania dla środowiska, które my ograniczamy. To nie jest tak, że w założeniach mieliśmy, że mogą pracować dwie koparki przez godzinę, jeden przesiewacz, to jest po prostu, my takie założenia wyznaczamy, że tyle może być i nie więcej. To inwestor musi się do pewnych zapisów dostosować. To jeśli chodzi ogólnie tak o tych normach i normatywach. To co Państwo mówili wcześniej, że te rzeczy powinny mieć zapis w decyzji, że inwestorowi wolno tyle, Inwestor musi tego przestrzegać, musi zaproponować taki monitoring, żeby można było go że tak powiem śledzić. Jeżeli te normy spełni, to progi dopuszczalne będą zachowane. Natomiast tutaj Pana Roberta byśmy poprosili do tego pierwszej części krajobrazowej”.

**Prowadzący rozprawę:** „To za chwilę. Pozwoli Pan, że najpierw. To nie są odpowiedzi Pana Roberta pytania strony”.

**Pan Robert Gołowacz:** „Takie pytania padły”.

**Prowadzący rozprawę:** „Aha krajobrazowej przepraszam. Myślałem, że. To bardzo proszę. Tylko Pan nie słyszał, nie zna treści tego”.

**Pani Marta Akincza:** „Ale dostał”.

**Pan Robert Krupa, Ecoexpert Oddziaływanie Przedsięwzięć na Środowisko:** „Dostałem treść tego, zdążyłem się zapoznać. Dziękuję”.

**Prowadzący rozprawę:** „Pan Krupa tak? Prosiłbym o przedstawianie się”.

**Pan Robert Krupa:** „Robert Krupa firma Ecoexpert. Wykonywałem inwentaryzację przyrodniczą dla tego terenu. Chciałbym też zwrócić uwagę, że na terenach rekultywowanych, poddawanych rekultywacji, czekających na rekultywację jako tereny sukcesji naturalnej, już jest pokrycie szatą roślinną. W związku z tym, to jest roślinność głównie ziołoroślowa nie wykaszana, częściowo jest obsiew mieszanką, mieszankami do rekultywacji. I można oczywiście ten proces pewnie tak poprowadzić rekultywacji, by nie wykaszać i by na zimę, to pokrycie roślinne zostało i wziąć pod uwagę wzniesienie terenu. Można się nad tym zastanowić. Ale co do oddziaływania na krajobraz. Jeśli chodzi o ocenę oddziaływania na środowisko, ograniczenia, możliwości przekształcenia krajobrazu, to w zasadzie na terenach nie podlegających ochronie prawnej, dla których nie obowiązują zakazy zmiany rzeźby terenu, nie ma możliwości, nie ma podstawy zakazania działalności zmieniającej rzeźbę terenu właścicielowi gruntu. To wynika z jego prawa własności. Oczywiście, jeśli weźmiemy pod uwagę ocenę oddziaływania na środowisko, to przedmiotem oceny jest znalezienie takiego rozwiązania, które umożliwi realizację z jak najmniejszym, zwłaszcza długotrwałym oddziaływaniem na krajobraz. Jeśli i w ten sposób, tutaj w tej ocenie oddziaływania, z tego co wiem, było to rozpatrywane i niewątpliwie jest tak, że jeżeli mamy do wyboru, bo jak możemy minimalizować oddziaływania? Możemy na przykład wybrać najkorzystniejszą lokalizację negatywnego oddziaływania na krajobraz. Na przykład biorąc pod uwagę oddziaływanie na krajobraz, bierzemy pod uwagę takie oddziaływanie

na krajobraz, które wpływa na różne aspekty społeczne, zwłaszcza na, w tym wypadku, na możliwości świadczenia pewnych wartości turystycznych, przyrodniczych, chronienia tego krajobrazu. I w związku z tym bierzemy pod uwagę, jak zmiana krajobrazu będzie widoczna w miejscach na przykład świadczenia usług turystycznych, tutaj chyba takich sytuacji nie ma. Po drugie bierzemy pod uwagę możliwie najlepszą lokalizację alternatywną. W tym przypadku bardzo słuszną lokalizacją jest stwierdzenie jednak w raporcie, że lokalizacja przy istniejących już wyrobiskach, kontynuacja eksploatacji złoża jest bardziej korzystna, niż otwieranie, pozyskiwanie tutaj kruszywa, w terenie, w którym tego jeszcze nie robiono. Mało tego, ta lokalizacja z punktu widzenia bardziej ogólnego oddziaływania na środowisko jest bardziej korzystna. Przystosowane są już drogi do wywozu, nie trzeba robić kolejnego przeobrażenia nowego terenu. Bierze się też pod uwagę to, że aspekty społeczne też są ważne, że umożliwi to wykorzystanie w pełni istniejącego złoża jako jednak tutaj zasobu lokalnego. tych zasobów jednak mamy niewiele i one jednak wpływają na zamożność społeczeństwa i zawodowo tutaj. To jest zwrócić uwagę oddziaływanie średnioterminowe. Po rekultywacji teren przywracany jest w ten sposób, że pełni, i to widać, będzie pełnił na przykład i pozytywne funkcje przyrodnicze i krajobrazowe. Pozostają małe zbiorniki wodne, pozostaje zróżnicowany ekosystem, który podlega, jest zarówno poddawany kierowanej rekultywacji, poprzez przywracanie do użytkowania rolniczego, ale również jest spontaniczna sukcesja na tym terenie powoduje powstawanie zwłaszcza w tym ekotonie zbiorników wodnych i skarp powyrobiskowych, terenów, które będą wykorzystywane przez, między innymi gatunki zwierząt wchodzi, rośliny, w tym również takie, które podlegają szczególnej trosce, praktycznie... muraw napiaskowych i po zaprzestaniu eksploatacji ten teren nie będzie zdegradowany”.

**Pani Marta Akincza:** „Ja tylko chciałam jeszcze jedną uwagę odnieść do tego, że ta opinia, której tutaj dokonałam jest taką obiektywną opinią oceniającą to, że doklejanie kolejnej żwirowni do już istniejących tworzy coraz większy obszar krajobrazu, z punktu widzenia konkretnej wsi, za grunt zdegradowany. Jest to kompletny odzew w krajobrazie, który aktualnie z lotu ptaka jest wielkości, łącznie z tą już zrehabilitowaną, porastającą, dalej jest czytelny jako charakter, jakby nie została jeszcze sukcesja stuprocentowo tam odnowiona roślinna. Natomiast chodzi mi o to, że obszar tych żwirowni jest aktualnie niż obszar wsi, zabudowy wiejskiej. I teraz chodzi mi o to, że podejmując decyzje, dla mnie, z punktu widzenia jako architekta krajobrazu, podejmując decyzję o lokalizacji takiej żwirowni, powinniśmy mieć świadomość, że zmieniamy ten krajobraz w sposób obcy. I to jak podejmiemy decyzję, no to należy do samorządu tutaj w tym przypadku. Natomiast, chodzi mi o posiadanie tej świadomości. Natomiast jeśli chodzi o tą turystykę, żwirownia centralnie znajduje się przy drodze, znaczy droga przez żwirownię, przy drodze prowadzącej do podstawowego aktualnie produktu turystycznego we wsi Zerbuń, czyli największego cmentarza z pierwszej wojny światowej. Więc też musimy być tego świadomi, że tam wprowadzamy taki chaos troszeczkę turystyczny. Troszeczkę wykraczam teraz poza sensum stricto, taką analizę krajobrazową, ale to też się z tym wiąże. Krajobraz kulturowy wsi Zerbuń jest ich produktem marketingowym, z którego oni się utrzymują w większości. Więc musimy

mieć tego świadomość, natomiast jaka będzie decyzja to już nie zależy ode mnie. Natomiast są podstawowe narzędzia, które obiektywnie potrafią określić, że ja nie wiem, czy rozproszone krajobrazowo nie byłoby lepsze niż wielka skupiona taka żwirownia. To trzeba by było przeanalizować. Ja tego nie robiłam. Natomiast to jest temat do dyskusji. Nie wiem czy to nie byłoby lepsze niż wielka mono, wielka taka hiper dominanta w tym miejscu by powstała. Bo tam są maszyny na tym i samochody jeżdżą i są hałdy. To wszystko wpływa na krajobraz. Jest i kurz tam, w niektórych momentach dnia, to nie są abstrakcyjne miejsca, tylko naprawdę to jest krajobraz, który my jako użytkownicy tego krajobrazu, wszyscy odbieramy. chodzi mi tylko o świadomość takich elementów, że po prostu powinniśmy ją mieć”.

**Prowadzący rozprawę:** „Dziękuję”.

**Joanna Nowicka – Mróz, Stowarzyszenie „Trójkąt Warmiński”:** „Tym bardziej, przepraszam, że dodam, nie wiemy jaki będzie dalszy ciąg tego, czy nie pojawi się za chwilę żwirownia numer 4, 5 czy 6 prawda?”

**Pan Robert Krupa:** „Ale każda musi mieć wtedy ocenę oddziaływania”.

Tekst niezrozumiały wszyscy jednocześnie.

**Pan Robert Krupa:** „No tego nie możemy, nie ma wniosku, nie możemy tego tak oceniać. Bo jesteśmy w stanie ocenić to, co jest w tej chwili przedmiotem. faktycznie, jest taki moment, w którym to oddziaływanie przekroczy pewien próg, który”

**Joanna Nowicka – Mróz:** „Ale właśnie przez tą częściowość prac.”.

**Pan Robert Krupa:** „Właśnie chciałem zwrócić uwagę, że to nie jest jednak obiektywna, a subiektywna ocena, bo powiem Pani, że mam duże doświadczenie, około już 30 opracowań dla żwirowni robiłem. Ta nie jest duża, bo robiłem i takie, co mają po 130 hektarów. W ogóle teren jest jednak, umożliwienie wykorzystania zasobów. Mało tego, nawet, pomimo, że w czterech formach ochrony przyrody jest zakaz zmiany użytku terenu wydobywania kruszywa, w parkach narodowych, w rezerwach ustawowo, na terenie obszarów chronionego krajobrazu i parków krajobrazowych, jako do wyboru, jest to jeden z nakazów, który może wybrać samorząd wojewódzki, powołując formy ochrony przyrody. W ogóle prawo własności w tym zakresie, może organ ograniczyć tylko ustawowo. Nie może tego zrobić nawet sejmik wojewódzki, ani premier, ani rząd. Może być ograniczony ustawowo i oprzeć się o delegację ustawową, czyli tak jak w przypadku obszaru chronionego krajobrazu, o zakaz, który można wybrać na podstawie ustawy. Więc tutaj nie ma dyskusji, czy można właścicielowi nie pozwolić na przemieszczanie mas ziemnych na przykład, ale z punktu widzenia ograniczenia prawa własności, ale czy jest to najbardziej racjonalne rozwiązanie? Chciałbym zwrócić uwagę na ten aspekt. Jeśli chodzi o te oddziaływanie, skalę oddziaływania, to w tej chwili mówimy jednak o trzech hektarach, czyli niewielkim poszerzeniu. I zwróćcie Państwo uwagę, że rozruch terenu jest taki, że to jest właściwie fragment już z trzech stron, z trzech granic otoczony byłymi wyrobiskami”.

**Prowadzący rozprawę:** „Z dwóch”.

**Pan Robert Krupa:** „Ja liczę tą również żwirownię starą gminną. To jest z trzech stron praktycznie rzecz biorąc, trochę uogólniam, bo faktycznie jest jeszcze taki kawałeczek tutaj

wychodzący. Ale generalnie ta część, która będzie podlegała głównej eksploatacji, bo tutaj możliwości są niewielkie z uwagi na technicznie wąski pas, zostawienie odpowiednich ścian wyrobisk, w zasadzie pozwoli tylko zdjąć bardzo płytko tą warstwę, albo wykorzystać ten teren jako obszar robót górniczych i przylegający do lasu. Jeśli chodzi o oddziaływanie tylko tego projektowanego przedsięwzięcia to jest ono faktycznie w związku z tym ograniczone. Ono się znajdzie w otoczeniu wyrobisk, a z drugiej strony jest ekranowane lasem. Mało tego, jest to dosyć korzystna sytuacja i nawet jeśli chodzi o miejsca zamieszkania ludzi, bo dużo częściej trzeba borykać się z trudniejszymi okolicznościami”.

**Pan Robert Krupa:** „Trzeba pamiętać, że liczba złóż jest bardzo ograniczona zwłaszcza, że w naszym województwie prawie 50% jest objęte takimi formami przyrody, które uniemożliwiają prowadzenie wydobywania z mocy obowiązującego prawa. Bardzo często jednak eksploatacja z uwagi na bliskość zabudowy, albo niekorzystne okoliczności niekorzystne sytuacje drogową, transportową jest niemożliwa eksploatacja i faktycznie jesteśmy w takim momencie gdzie sami inwestorzy zajmujący się wydobywaniem, ci którzy mają zapotrzebowanie na kruszywo twierdzą, że już jest problem i zaczynają przywozić z kierunku Mazowsza, bo na Kujawach w ogóle nie ma złóż. A to jest też niekorzystne jeśli faktycznie możemy wykorzystać zasoby lokalne to nie tylko jest ten aspekt społeczny, że na miejscu tworzymy miejsca pracy pieniądze, które ściągamy na inwestycje zostają tu na miejscu, ale również oddziaływanie chociażby z uwagi na długość dróg transportu, emisję tych dróg transportu podczas wywozu kruszywa. Oddziaływanie na ludzi mieszkających wzdłuż tych dróg transportu jest mniejsze. W związku z tym powinniśmy szukać takich rozwiązań, aby wykorzystywać te zasoby lokalne optymalnie.”

**Pani Anna Wikieł – Stowarzyszenie Trójkąt Warmiński:** „W raporcie przedstawia Pan się jako specjalista w zakresie fauny i flory. To co Pan w tej chwili powiedział to ja uważam, że Pan jest reprezentantem inwestora. Nic Pan nie broni fauny i flory tylko inwestora, bo trzeba wydobywać, bo drogi są, bo to.”

**Pan Robert Krupa:** „Nie, nie ja przedstawiłem tu ogólne oddziaływania i uwarunkowania. Bo często tutaj pomijamy uwarunkowania prawne podstawę prawną, na której działamy. Jeśli ma Pani pytania do fauny i flory to bardzo proszę.”

**Pani Anna Wikieł:** „Nie jeszcze mam drugie zastrzeżenie Pan mówi, że należy się odnieść tylko do tej trzy hektarowej inwestycji. Natomiast w ustawie o sporządzaniu raportów oddziaływania na środowisko wyraźnie jest powiedziane, że taki raport można zlecić jeżeli w pobliżu pół kilometra są inne przedsięwzięcia, kopalnie itd. Więc nie można tego rozpatrywać w raporcie w odosobnieniu tylko jednak w całości jako oddziaływanie skumulowane, bo stan prawny stan aktualny na dzień dzisiejszy jest taki, że Zerbuń I jest 9 hektarów można powiedzieć, że jest zrekultywowane 2 hektary stanowi zaplecze socjalne, techniczne dla Zerbunia II. Teraz w raporcie się mówi, że zakład górniczy to tylko te 3 hektary, a reszta będzie wywożona poza teren górniczy. Pytanie dokąd będzie wywożona, czy też będzie na Zerbuń I, bo na Zerbuniu II jest ogromna hałda piachu tuż przy drodze stanowi zagrożenie dla osób, które tą drogą przemierzają, czy pieszo, czy samochodami. Jest to ściana wysokości trzeciego piętra może czwartego budynku

mieszkalnego. I co z tego, że zostało zakończone wydobywanie jeżeli ten urobek został co się z nim stanie. On w tej chwili jest przewożony na Zerbuń I i tam jest sortowany, czyli 2 hektary zostały przeznaczone pod zakład przerobczy. Nigdzie nie nazwany nigdzie nie uwieczniony bez żadnych jakiś zezwoleń itd. wszystko się dzieje tak poza między tymi dwoma żwirowniami i do tego dochodzi trzecia. Więc w raporcie powinno być ocena skumulowanego oddziaływania tych trzech, a nie tylko tego środka. Teraz mam pytanie do Pana, bo nie znam się na stosunkach wodnych. Powiem Panu co zaobserwowaliśmy w Zerbuniu na stronie 16 jest mapka laserowa mapa podziału hydrograficznego Polski i jest tu pokazany dopływ kolonii Zerbuń po stronie wschodniej zaznaczony punktem projektowana inwestycja i potem jeszcze jest zachodni dopływ z kolonii Zerbuń i tylko taka wzmianka jest w raporcie, że takie dopływy są. Natomiast w terenie jest tak, że w ubiegłym roku we wrześniu zniknęła woda ze studni wierconych na zachód od tych dotychczasowych kopalni, bo w gospodarstwach cała wieś jest na wzgórzu w stosunku do tych istniejących kopalni. Nie ma wody w studniach wierconych i zniknęła woda ze stawów, w których była przez wiele lat i nie ma również wody w tym dopływie. Tam ze względu na charakter tego terenu został dobrany drzewostan to jest w części zalesione w ramach programu została posadzona olcha na terenie podmokłym. W tej chwili rośnie, ale za chwilę uschnie, bo jest teren suchy. Także zmienia się ekosystem. Jak się czyta studium to mówi się, że w Zerbuniu są grunty rolne, które są bardzo wrażliwe na suszę. Z jednej strony w opracowaniu mówi się, że jest przyczyna, bo jest susza. To proszę powiedzieć dlaczego na wschód od terenów kopalnianych pojawiło się na gruntach rolnych w tym samym momencie woda.”

**Pan Dariusz Kuberski – autor opinii hydrologicznej złoża Zerbuń III:** „Jestem autorem opinii hydrologicznej dotyczącej złoża Zerbuń III. Tutaj Pani stawia zarzuty natury ogólnej mówiąc o tym, że tak, że w studniach wierconych zabrakło wody. Generalnie możemy podzielić na dwa typy podziemne na kilka elementów tzn. biorą się one z tego, że pada deszcz. Pada deszcz na powierzchnię terenu i przesącza się w głąb. Jeżeli jest na powierzchni piach to ona się szybciej przesącza natomiast zatrzymuje się na warstwach, które są nieprzepuszczalne. I z takich poziomów w przypadku utworów czwartorzędowych w Gminie Jeziorany w całej praktycznie części Polski mamy do pięciu, trzy, cztery w osadach czwartorzędowych, które na ogół użytkujemy to są dość płytko w miarę dużo jest tej wody. I teraz jak studnia wiercona to jest pojęcie mocno ogólne, bo nie wiem, z którego poziomu i to o czym Pani mówi, bo domyślałam się, że jeżeli była woda nie zalegała to znaczy, że jest to pierwszy poziom wodonośny. Bo sytuacja, o której Pani mówi, że również zaczęły wysychać ciekły wodne obniżył się również poziom jezior nie tylko w jeziorze koło Państwa, ale praktycznie na całych Mazurach każda jedna sadzawka. Ja mieszkam tu ponad 10 lat na tym terenie, czyli dużo jeżdżę każda jedna sadzawka i to widać do dzisiaj jest dobrze 70-80 cm niżej.”

**Pani Anna Wikieł :** „Ale zniknęła w ogóle.”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Jeżeli była płytka to mogła zniknąć prawda.”

**Pani Anna Wikieł:** „A w innym miejscu mogła się pojawić? Też skutek suszy?”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Jak na skutek suszy jak się pojawić tzn..”

**Pani Anna Wikieł:** „No, bo jest woda.”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Może była.”

**Pani Anna Wikieł:** „Nie było tej wody.”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Nie bardzo rozumiem? Jeżeli nie było tam wody to znaczy, że ktoś musiał ją tam nalać.”

**Pani Anna Wikieł:** „No właśnie i nie widzi Pan tu przyczyny wydobywania żwiru ze złoża zawodnionego.”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Nie. Jeszcze raz chcę podkreślić wydobywanie ze złoża w ogóle eksploatacja taką metodą nie ma absolutnie jeśli chodzi o ilościowe rzeczy żadnego wpływu na wody podziemne. To jest tylko wybrany, kopała Pani kiedyś dołek na plaży jeżeli nie to weźmie Pani dziecko. Kopie Pani dołek wyciąga piasek odrzuca go i on się wypełnia wodą, ale poziom wody w morzu nie spadnie.”

**Pani Anna Wikieł:** „Może. Ja teraz Panu przeczytam opracowanie. Wyrobiska wgłębne wpływają negatywnie na płytkie nie izolowane zwierciadła wód gruntowych i podziemnych poprzez możliwość zanieczyszczenia wód, zakłócenie bilansu wodnego w danym rejonie oraz obniżenie poziomu zwierciadła wód podziemnych powodujące powstawanie lokalnych lejów depresji i zmniejszenie zasobów tych wód. Przejawia się to obniżeniem lustra wody w studniach wyschnięciem niewielkich zbiorników wodnych i przesuszeniem terenów wilgotnych. Przecież na tych kopalniach pojawiła się woda.”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Ale to co Pani przedstawia nie jest zgodne z prawdą.”

**Pani Anna Wikieł:** „Dlaczego?”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Jak to dlaczego ja Pani to mówię po 30-40 latach pracy w tym zawodzie.”

**Pani Anna Wikieł:** „To skąd się wzięła woda w kopalniach powie mi Pan?”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Bo tak wydobywali i doszli do wód gruntowych. Jak wykopie Pani dół to pojawi się ta woda.”

**Pani Anna Wikieł:** „Nie kosztem terenów przyległych?”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Absolutnie nie.”

**Prowadzący rozprawę:** „Zaraz, zaraz przepraszam bardzo jeżeli jest poziom gruntu i odciążamy grunt to na pewno woda się pojawi i jeżeli jest zwierciadło wody na jakimś poziomie i jest dosyć duże ciśnienie całego terenu i jeżeli Pan ten grunt odciąży to natychmiast napłynie woda. Nie tylko z racji tego, że wypełnia tą dziurę, ale pojawi się różnica ciśnień i ta woda napłynie w to miejsce.”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Zgadza się, ale ta różnica ciśnień w ciągu 2 dni się wyrówna.”

**Prowadzący rozprawę:** „Ale poziom spadnie w pozostałych innych miejscach.”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Nie spadnie znacząco, ale naturalnie wahają się wody podziemne.”

**Pani Anna Wikieł:** „Zależy jaki teren jest.”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Na wysoczyznach do pół metra naturalnie wahają się między zimą a latem, bo to jest zwykłe zasilanie.”

**Prowadzący rozprawę:** „Ja mam pytanie do Inwestora. Państwo piszecie.”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Przepraszam jeszcze nie skończyłem. Zeszły rok był naprawdę rokiem suchym i praktycznie w północnej Polsce odnotowano tzw. suszę hydrologiczną i suszę rolniczą. To są pojęcia bardziej gospodarcze, które w jakiś sposób tam sankcjonują wypłaty i rekompensaty finansowe, ale wiąże się to z tym, że to jest trwałe obniżenie zwierciadła wody po prostu mniejsza ilość opadów na tym terenie. Takie rzeczy się zdarzają. Kiedyś Sahara też była praktycznie rzecz biorąc sawanną nawet są na to dowody archeologiczne i to się zdarza na terenach w skali globu. Są obszary kiedyś mieliśmy, że w Egipcie było napisane w biblii 7 lat suchych 7 lat tłustych. To wszystko nie bierze się stąd, że ktoś sobie wymyślił tylko taka jest natura i przyroda.”

**Pani Anna Wikieł:** „No tak, ale te działania ludzkie polegające na otwieraniu kolejnych kopalni to nie poprawiają sytuacji tylko jeszcze pogarszają.”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Ale nie pogarszają, bo to nie ma żadnego wpływu na to.”

**Pani Anna Wikieł:** „Ale dlaczego we wsi tylko część studni na zachód od kopalni nie ma wody.”

**Pan Dariusz Kuberski:** „No, bo może jedne są głębsze, susza nie była odczuwalna w ogóle w tym pierwszym poziomie międzymorenowym. W ogóle nie była odczuwalna i nie jest do tej pory, nawet jak spadki ciśnienia były. Co najwyżej różnica jak jest to zwiększenie eksploatacji na skutek zmniejszonej ilości wód w wyższych poziomach wodonośnych. Że ludzie biorą 50 m<sup>3</sup> na dobę, bo mają tyle bydła to muszą. Jeżeli zabrakło im w studniach powierzchniowych to muszą więcej wziąć z tych drugich poziomów i dlatego to może być większa wydajność, czy pobór, ale to nie wynika z tego ile wody tam jest. O takich rzeczach jak Pani mówi, że np. brakowało wody w poziomach międzymorenowych to musi być kilka kilkanaście lat suszy, żeby to było odczuwalne dla użytkowników. A poza tym każda studnia jest inna i zależy w jakich warunkach jest zrobiona, z jaką średnicą jakiej głębokości, z którego obszaru bierze wodę, czy to są obszary osobowe. To są rzeczy, o których nie rozstrzygniemy nie znając tej sytuacji. Natomiast jeśli chodzi o pobór w złożach i eksploatacji spod wody nie ma powodów.”

**Pani Anna Wikieł:** „Mamy oceniać oddziaływanie na środowisko, a Pan mówi, że nie wiadomo jak są studnie zostały kopane, czyli nie zostało rozpoznane środowisko.”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Zostało rozpoznane tylko proszę Pani nie wiem o jakim konkretnym przypadku Pani mówi na wschodzie i na zachodzie. Do jakiej głębokości ta studnia jest? Mówi Pani o najbliższej studni jaka była w Państwa uwagach. Pewnie ta studnia nie jest w ogóle podana, bo pewnie to jest studnia prywatna kopana, a jeżeli jest wiercona to w takim razie nie zgodnie z prawem ”

**Pani Anna Wikieł:** „Nie ja nie o tym mówię z tej drugiej strony gdzie się rozpoczyna wieś na samym początku.”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Na jakiej głębokości jest ta studnia, z którego to poziomu jest.”

**Pani Anna Wikieł:** „To wie Pan, to Pan mnie pyta, To Pan mi zadaje pytanie to powinno być odwrotnie. Gdzie zostały zbadane gospodarstwa ”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Jestem przekonany, że jeżeli nie ma poboru wody ze złoża nie ma poboru, a pobór to znaczy wybieranie wody z gruntu to nie ma możliwości, żeby te zabiegi w tym złożu zabrały wodę z jakiejś studni.”

**Prowadzący rozprawę:** „Proszę mi odpowiedzieć na jedno pytanie. Skoro nie ma poboru wody ze złoża ono według technologii i propozycji, którą Państwo przyjęliście, że będzie to wydobyte na sucho, przewidujecie może sytuację, że kiedyś ta woda się pojawi. Wydobyte na mokro, bo mówicie, że nie potrzebujecie żadnej wody tylko woda do celów socjalnych w butelkach i tak dalej.”

**Pan Massimo Carniel:** „Odpowiada

**Prowadzący rozprawę:** powtarza odpowiedź Massimo Carniel „Nie będziecie przesiewać na mokro. Wydobyte będzie ze złoża suchego i ze złoża nawodnionego.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Tak”.

**Prowadzący rozprawę:** „To teraz jeżeli dochodzicie do na wstępie Pan wspominał i przyznał mi Pan rację, że jeżeli odkrywacie wyrównają się ciśnienia i ta woda rzeczywiście napływa w to miejsce, czyli w innym miejscu ten poziom zaczyna się obniżać. Być może rzeczywiście w zależności, na jakiej głębokości, jeżeli są w okolicy studnie, to być może należałoby sprawdzić i nie byłoby takiego zarzutu, że rzeczywiście wydobyte ze złoża na mokro nie spowoduje obniżenia poziomu wód w tych ujęciach wody.”

**Pan Dariusz Kuberski:** „To nie jest pierwsze złożo, które jest eksploatowane spod wody na terenie Polski i na ogół takich sytuacji nie ma, a ta sytuacja zbiegła się z suszą hydrologiczną i prawdopodobnie jest to tego typu sytuacja, bo w momencie kiedy myśmy pisali tą opinię jeszcze nie było suszy hydrologicznej w związku z tym takiej sytuacji nie było. Owszem troszeczkę się obniży, ale to są ilości ja piszę w swoich opracowaniach, że to maksymalnie do pół metra i to w miejscach gdzie wydobyte się grunt. Natomiast jeżeli tu jest pół metra to każdy metr dalej ta różnica wysokości będzie coraz mniejsza, aż stanie się równa zero. Takie oddziaływanie takiego dołka z wodą jest naprawdę niewielkie i to maksimum 20 metrów. I zmiany się mieszczą w przedziale od zero do pół metra. Jeżeli studnia była konkretna i dobrze zrobiona to pół metra ubędzie ze studni. Jeżeli jest susza to wszystkie studnie schną nie tylko tutaj. Dużo studni kopanych jest w tej chwili suchych. Ja jestem hydrologiem zajmuję się tym zawodowo i od ponad dwóch lat nie mam czasu, żeby pojechać na urlop, bo ludziom wyschła woda w studniach.”

**Pan Grzegorz Pojmański:** „Ja tylko krótki komentarz nie znam się na hydrologii, ale znam jeszcze sytuację w Szczepankowie, sąsiedniej gminie w gminie Biskupiec gdzie stał było to kilkanaście lat temu, po rozpoczęciu eksploatacji zwirowiska dużego, co prawda ponad 100 hektarowego, kiedy przebito się do warstwy wodonośnej, poziom wody stawu obniżył się o 2 metry. Tylko tyle ja więcej tego nie komentuję.”

**Prowadzący rozprawę:** „Jakiś zbiornik musi uzupełnić tą wodę. Przepraszam mam pytanie, czy te zbiorniki wodne po Zerbuniu I, które tam Państwo zostawialiście, czy one są napełnione wodą.”

**Pani Ewa Kosior:** „Nie. Ja mogę odpowiedzieć. Wyschły, ledwo błotko jest, były napełnione wodą ze 2 lata temu, ale Zerbuń II ma wodę, a Zerbuń I wysechł.”



**Pan Robert Krupa:** „Ja robiłem inwentaryzację i inwentaryzowałem zwierzęta wodne na tym terenie, one są płytkie, bo są do górnej warstwy wodonośnej. Biorąc pod uwagę możliwość oddziaływania na szatę roślinną, bierze się pod uwagę to, że istnieje sączenie w głąb i pewne rozsączanie wody w poziomie w zależności od charakteru przepuszczalności gruntu. Tu mamy grunt przepuszczalny, to sączenie idzie bardzo szybko w głąb i możliwość tego oddziaływania leja będzie faktycznie w granicach 20 metrów. Mamy takie sytuacje kiedy mamy grunty półprzepuszczalne gdzie może się do 40 metrów się odchyłać. W zależności od głębokości wyrobiska. Ale dopóki nie wyprowadzamy wody z wyrobiska nie bierzemy poboru wody to nawet ta woda do płukania na mokro jest pobierana w obiegu zamkniętym. Pobierana jest z pogłębianego wyrobiska do maszyny i odprowadzana jest do odstożników i wsiąka w grunt. W związku z tym, chodzi o lustro wody zostaje na swoim poziomie, po prostu się dokopaliśmy do tej wody. Jest możliwość oddziaływania, chodzi o szybkość transpiracji, jeśli zostawimy duże otwarte lustro wody większe parowanie będzie. Jeśliby zostawić duży zbiornik wody np. w celu uatrakcyjnienia terenu, to wtedy się trzeba liczyć, że troszkę więcej wody wyparuje, ale to też jest niewielka różnica między parowaniem tych transpiracji przez szatę roślinną i parowanie z gruntu, a parowaniem z lustra wody.”

**Pan Dariusz Kuberski:** „Transpiracja jest większa z lustra wody niż z powierzchni wody.”

**Prowadzący rozprawę:** „Te zbiorniki są dosyć duże i to miał być kierunek właśnie taki rekultywacji w kierunku rolniczym z elementem uatrakcyjnienia krajobrazu, że będą to zbiorniki wodne, które tak naprawdę nie mają wody w tej chwili i długo mieć nie będą. Pytanie padło jaki charakter działalności jest prowadzony na działce nr 95/7, bo jedna jest zamknięta, jest proces rekultywacji, drugi się rozpoczął w jednym jest już chyba rekultywacja zamknięta. 95/6 i 7 rekultywacja jest zakończona. Natomiast Państwo rozpoczęliście rekultywację na Zerbuniu II. Jaki jest charakter tego przedsięwzięcia na działce 95/7.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Tam generalnie jest zakład górniczy w likwidacji.”

**Prowadzący rozprawę:** „Czyli eksploatacja nie jest prowadzona jest zakład górniczy w likwidacji, czyli jest to proces rekultywacji na tym prowadzony.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Tak mamy 5 lat na rekultywację na zakończenie działalności.”

**Pani Ewa Kosior:** „Jestem właścicielką dwóch działek na jednej mam dom, a tuż za drogą jest druga, na której była żwirownia Zerbuń I. Ja chciałam podkreślić, że nawiązałam przed laty współpracę z firmą FinBud, Eco-Ter, bo to są dwie firmy bliźniacze umożliwiając im wydobycie tej kopaliny na działce Zerbuń I. Ponieważ uważałam, że należy myśleć o interesach kraju, przedsiębiorców niech wydobędą Państwo mają działkę niech wydobędą proszę bardzo. Zgodziłam się na to, żeby wydobywali udostępniłam drogi na działce tej drugiej, na której jest dom trochę dalej stoi po to, żeby na wsi nie było jakiś zarzutów nie jeździły te samochody przez kawałek wsi tylko na początku wsi. Tylko, żeby omijały wieś. Ja tą współpracę nawiązałam i tolerowałam dostałam wynagrodzenie za korzystanie z drogi oczywiście podatki płacę. Tylko chciałam, żeby to zakończyło się po dwóch latach. I rzeczywiście ta współpraca była nawiązana w 2012 roku Państwo wydobywali przez dwa lata kruszywo na Zerbuń I. Po zakończeniu miałam w umowie zawarte takie zapewnienie, że Państwo oddadzą mi tą działkę już zrehabilitowaną. Na wielką prośbę Pana tej firmy, ale

także mając na uwadze mojego najbliższego sąsiada Pan Kuchta, Pan Czekoński to są właściciele działki gdzie rozpoczęto Zerbuń II i oni bardzo mnie prosili i firma i znowu poszłam, żeby interesy tych osób pogodzić ja odstąpiłam za opłatą oczywiście, bo ja dostałam wynagrodzenie za drogi. W porządku zgodziłam się, żeby ten kawałek nie zrekultywowanego Zerbuń I jest do końca zrekultywowany jest kawałek działki 95/7 jest zrekultywowany, a 95/6 jest nie zrekultywowany łącznie około 2 hektarów jest nie zrekultywowanych. I tam umówiliśmy się, że Państwo będą likwidować przedsiębiorstwa. Teraz pytanie jest takie jak długo to wszystko może trwać. Dzisiaj usłyszałam i bardzo się zdenerwowałam, że to ma trwać 5 lat. To jest nieprawda Pan powiedział 5 lat.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Ja nie powiedziałem, że to ma trwać 5 lat ja powiedziałem, że ustawowo mamy taki termin.”

**Pani Ewa Kosior:** „Ustawa miała być ograniczona umową.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Tak oczywiście.”

**Pani Ewa Kosior:** „I myśmy się umówili. Najpierw dwa lata te hałasy będą znosić byleby te przedsiębiorstwo też wykorzystało te kruszywo, materiał strategiczny w tej chwili teraz dodajemy Zerbuń II się otworzył, mówię dobrze te drogi są potrzebne kawałek jest nie zrekultywowany tam jest waga i socjalny jakiś tam budynek i tam można coś złożyć, rozłożyć więc zgodziłam się. Ale wyznaczyłam tylko dwa lata.”

**Prowadzący rozprawę:** „Czyli do kiedy?”

**Pani Ewa Kosior:** „Do końca bieżącego roku. Ponieważ ja chcę wreszcie zacząć żyć w spokoju, bo najpierw przez dwa lata miałam żwirownie gminną, hałas, potem miałam przez dwa lata żwirownię Zerbuń I teraz żwirownia Zerbuń II. A teraz na myśl, że mam mieć Zerbuń III, to po prostu bardzo bym chciała nikomu nie szkodzić, by Pan swoje interesy realizował, ale mój interes też musi być wreszcie realizowany tzn. moim interesem jest tam spokojne zamieszkiwanie. Tu usłyszeliśmy o różnych normach hałasu, że przekroczona. Proszę Państwa to jest nie do wytrzymania dom jak przyjdzie rodzina, czy znajomi to po dwóch dniach mówią dziękuję, wyjeżdżamy. Tam nikt dłużej nie wytrzyma latem już o godzinie szóstej ja przez bardzo dobre okna ja już mam ból głowy do godziny osiemnastej. To nie jest osiem godzin to jest dwanaście godzin. Sobota od szóstej rano do trzynastej także. Więc naprawdę normy normami, a wytrzymać to jest bardzo, bardzo trudno. Ja, może jeszcze ten rys socjologiczno-historyczny skończę. Ja w związku z tym, że Pan Czekoński i Pani Kuchta mają ten Zerbuń formalnie i mają zakończone wydobycie, ale przecież leżą tam zwaly tego materiału, widoczne z lotu ptaka z drogi zewsząd i mój niepokój jest ogromny, czy Państwo zdążą w ciągu pół roku zostało do końca naszej umowy. czy zdążą to wszystko wywieść to są straszne ilości. Podobno tak jak Pan tutaj zaznaczył zależy od tego, czy jest popyt. Popytu nie ma to sobie powiedzmy ja obserwuje i samochody przyjeżdżają prawie nie ma. Więc to wszystko zalega i nie wiadomo jak długo to będzie zalegało. Więc ja jeszcze raz podkreślam ja nie chcę nikomu szkodzić rozumiem interes firmy firma jest po to, żeby zarabiać, żeby dawać ludziom zarobić to zgoda. Ale to są jakieś granice dla obywatela, który tutaj przeniósł się z Warszawy, żeby spokojnie żyć. Tyle lat to tolerowałam od 2010 roku mamy 2016 to jest szósty rok kiedy ja mam żwirownię non stop. I proszę to naprawdę włożyć

to między bajki, że to są normy zachowane i z tym się da żyć. To jest okropne ja się chowam do domu, bo ten hałas. I jeszcze tak apropos chciałam zapytać, czy w tych wszystkich obliczeniach była brana maszyna kruszarka, bo ja uważam, że tam od czasu do czasu się kruszy kamień, a nie tylko przesiewa. Więc od czasu do czasu przyjeżdża kruszarka to wtedy w ogóle, a jak nakruszy to potem jest zrzut na samochód, czy na coś to wtedy jest taki łomot straszliwy i to jest powiedziałabym też jest dokuczliwe to, że poziomy są zmierzone, ale to są rozmaite rodzaje hałasy. To jest co innego jaki jest monotonna jednostajna praca jakiejś maszyny nawet głośniejszej, ale to są najrozmaitsze konglomeraty hałasu. Od właśnie takiego zrzucania kamieni do kruszenia do przesiewania nawet te cofanie tej koparki ta koparka ma sygnał, którego nie można wyciszyć, bo on musi słyszeć w tej kabinie ten Pan, który pracuje na koparce musi słyszeć w kabinie taki ten sygnał. Więc ten sygnał nakłada się na pracę tej koparki,

a ta koparka na warkot samochodów, a warkot samochodów nakłada się na kruszarkę. Więc w związku z tym ja naprawę firma chyba nie zaprzeczy ja poszłam na rękę tyle czasu ja się na to zgadzam narażając się na niechęć sąsiadów ze wsi, ale ja myślę byleby szybko zniknęli z tego krajobrazu niech to załatwią i znikną. A słyszę, że kolejne jakieś okresy proszę Państwa ja chciałam powiedzieć jedno jeszcze taką istotną sprawę. Wyznacza się termin zakończenia wydobywania to nie jest koniec działania kopalni. Ta kopalnia Zerbuń I zakończyła wydobywanie w 2014 roku, ale działa nadal, bo się nazywa w likwidacji. I to, że się nazywa w likwidacji, że Państwo są zgodnie z prawem mają prawo tam przesiać, przewieść, wywieść, wymieścić, Zerbuń II jest zaledwie zakończone wydobywanie to wszystko leży. Jest pytanie jak długo będzie leżało ile tego materiału zostanie przesiane, przerobione nie wiem co z tym będzie zrobione i w którym miejscu, bo ja już nie zgodzę się na przedłużenie. Ja nie chcę szkodzić firmę, ale naprawdę trzymajcie się terminów. Ja powiedziałam termin taki i ja już chcę wypocząć. Nie mogę w tej chwili odpoczywać na swojej działce. Ja zamierzam jakieś plany mój siostrzeniec chciałby się wybudować powiedział ciociu dopóki tam jest taki hałas to nie ma mowy w ogóle nie mogę niczego zaplanować. Te drogi są zdewastowane przecież ja udostępniłam dwie drogi przez swoje działki. To jest zdewastowany grunt chciałabym go przywrócić zasiać, żeby to jakoś wyglądało. Państwo tu mówią o krajobrazie ten krajobraz jest okropny. Też jest poruszony temat właściciel, właściciel ma prawo budować, a właściciel drugiej działki też kodeks cywilny mu zapewnia, że to może być w takim zakresie. To ograniczone moje prawo ustawa mi ogranicza prawa, ale w zakresie, który ustawa dopuszcza. To nie może być tak, że to latami całe 20 lat widzę przed sobą, że będę do śmierci będę miała zwirowanie, bo Państwo jednak jeszcze raz chciałabym zadać konkretne pytanie. Pięć lat padło i faktycznie przepisy mówią, że rekultywacja może być pięć lat. Póki jest materiał na wierzchu rekultywacja nie może być zrobiona i nie może być zakończona. Więc ja po prostu chciałabym zadać pytanie, czy oznacza to, że Zerbuń I, Zerbuń II będą rekultywowane pięć lat, bo leży tam materiał. Proszę odpowiedzieć.”

**Pan Massimo Carniel:** „My co tam zrobiliśmy na Pani działce zrobiliśmy zawsze to, co umawialiśmy się z Panią nie zrobiliśmy nic na siłę i my mamy obowiązków, żeby się trzymać na terminie. W naszej firmie jak mieliśmy jakiś problem przychodziliśmy do Pani

i pytaliśmy się, czy jest możliwy jakiś kompromis. I tak jak zawsze powiedziałem kompromis zawsze nie będzie bo my nie mamy wpływu, bo Pani jest właściciel drogi gdzie jest Zerbuń I. I musimy oddać to dla Pani tak jak jest w umowie. A Pani się zgodziła, żeby przedłużać to, to Pani decyzja my nie mamy wpływu my mamy tylko obowiązków, co w umowie podpisane. I tyle i jak mieliśmy jakiś problem zawsze przyjeżdżaliśmy i zawsze udawało się dotrzymać słowo. Odnośnie tamten Zerbuń II, tam leży piasek i rozmawialiśmy z Pan Czekoński, żeby przedłużać ta umowa. Dla mnie wróciła koncepcja, ja miałem tam u niego sześć lat, żeby rekultywować, siedem miesięcy przepraszam w umowie. I miałem nawet kary umowne ogromne, bo się zobowiązałem i powiedziałem: ja rekultywuje, można napisać milion złotych kary umownej i tak było. Musiałem to zrehabilitować i zaczynałem nawet rekultywować. Tylko, że na końcu interes jest zawsze interes i ten Pan też chciał przedłużać, bo powiedział, że on będzie chciał sprzedać ten piasek. I ja z nim znalazłem kompromis, żeby to przedłużać. Teraz ten piasek będziemy sprzedawali w ciągu roku, jak będzie duża inwestycja tam na Biskupcu, ale umowa tam jest na trzy lata z nim.”

**Prowadzący rozprawę:** „I dalej obowiązująca do końca, którego roku?”

**Pan Massimo Carniel:** „Od maja tego roku.”

**Prowadzący rozprawę:** „Do końca 2019 roku.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Nie do końca, do maja.”

**Pan Massimo Carniel:** „Ale tam możemy tylko i wyłącznie załadować ten piasek, tam nie będzie przesiewać, nie będzie nic więcej. Tylko i wyłącznie załadować. Tylko jest jedna i wyłącznie ładowarka. I potem oczywiście kiedy będziemy rekultywowali, nam potrzebna będzie na pewno przez dwa tygodnie, trzy tygodnie, jakaś nie wiem czy koparka, czy nawet podejrzewam buldożer. A jeśli będziemy sprzedawać ten piasek szybciej, to ta rekultywacja na pewno będzie szybciej. I tyle. A inne złoże, o którym rozmawiamy, my nie mamy po prostu możliwości. Albo będziemy próbowali znaleźć jakiś kompromis, zawsze, nawet tam u P. Czekońskiego, to dla nas nie było korzystne, ale zrobiliśmy, żeby nikt nie miał wątpliwości, utrzymać koncesję tylko na dwa lata, żeby przynajmniej eksploatacja nie trwała dłużej niż dwa lata. I tak było. 31 grudnia się skończyła tam eksploatacja. I nie ma przesiewacza, nie ma koparki, jest tylko teraz ładowarka i oczywiście samochód od klienta. I nic więcej. Odnośnie Zerbuń II. No mamy Zerbuń I, no to Pani jest właściciel gruntu, mamy umowa.”

**Prowadzący rozprawę:** „Do końca tego roku.”

**Pan Massimo Carniel:** „A jeżeli nic nie będzie się zmieniało, to do końca roku musimy to zlikwidować i tyle.”

**Prowadzący rozprawę:** „Rozumiem, że w związku z tym, że teoretyzując jeżeli nie będzie przedłużona umowa, a z tego co słyszymy raczej nie będzie przedłużona, czyli całe przedsięwzięcie, cała logistyka będzie się odbywała na tej działce 95/5 tak? Czyli tam gdzie powstanie ewentualnie kopalnia.”

**Pan Massimo Carniel:** „Chyba tak.”

**Prowadzący rozprawę:** „Chyba, czy na pewno?”

**Pan Massimo Carniel:** „Ja tego nie wiem, bo.”

**Prowadzący rozprawę:** „Bo mówi Pan, że na działce Zerbuń II będziecie Państwo tylko wyłącznie wywozić ten urobek, który jest. Natomiast całe przedsięwzięcie, które ewentualnie by powstało w związku z tym, że nie będzie przedłużona umowa na działkę 95/7 będzie realizowane na tej działce 95/5 tak?”

**Pan Massimo Carniel:** „Raczej tak.”

**Prowadzący rozprawę:** „W raporcie Państwo piszecie co innego. Dlatego pytanie jest z mojej strony prosiliśmy, że jako macie Państwo prawo do gospodarowania nieruchomością tą działką 95/7 w jakim okresie?”

**Pan Massimo Carniel:** „Na dzień dzisiejszy mamy do końca roku, a potem zobaczymy.”

**Prowadzący rozprawę:** „Ale jeżeli dajemy decyzję środowiskową, to nie może być domniemania, że będziecie mieć gdzieś miejsce tylko musi to być jednoznacznie określone. Albo opisujecie, że te przedsięwzięcie odbywa się, na której ma być kopalina robiona, albo rzeczywiście pokazujecie inny teren, którym dysponujecie. Albo opisujecie w raporcie, że cała eksploatacja, przerób itd. odbywa się na tej działce 95/5.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Znaczący tak, że bym wyjaśnił całą eksploatacja i cały przerób się odbywa na tej działce to o czym Pan Burmistrz próbuje nawiązać to by sprowadzało się do tego, że waga zostałaby przeniesiona na tą działkę 95/5 tak.”

**Pani Anna Wikeł:** „Nie tylko waga.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Zaplecze socjalne.”

**Pani Anna Wikeł:** „Zaplecze socjalne to ten toi toi ta sławojka, co już sześć lat stoi?”

**Prowadzący rozprawę:** „Mniejsza z tym.”

**Pani Anna Wikeł:** „A zbiornik paliwa?”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Tak też by został przeniesiony.”

**Pani Anna Wikeł:** „No właśnie, a w raporcie nie ma, a jeżeli mamy oceniać oddziaływanie na środowisko to w konkretnych warunkach, bo co innego jest w raporcie i to zmienia postać rzeczy.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Tak samo z maszynami było to o czym mówiłem prawda.”

**Prowadzący rozprawę:** „W raporcie piszecie, że macie prawo do dysponowania działką 95/7.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Mamy.”

**Prowadzący rozprawę:** „Teraz tak, ale w okresie realizacji nie będziecie mieć.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Ale gdyby koncesja była za miesiąc byśmy mieli, bo dostalibyśmy decyzję.”

**Prowadzący rozprawę:** „Tak, ale my nie wydajemy na zamiar tylko na przedsięwzięcie. Na okres realizacji tego przedsięwzięcia, a nie na chwilę obecną, bo dzisiaj macie jutro możecie nie mieć. I dawaniu jako podstawę, że dzisiaj macie to nie może być uprawnione do tego by rozpatrywać w tych kategoriach. W okresie realizacji i uzyskania koncesji musicie dysponować tym terenem. I uwzględnić w raporcie, że na tej działce 95/5 będziecie realizować tą inwestycję.”

**Pan Massimo Carniel:** „Kiedy zaczynaliśmy tą procedurę robić to było dwutysięczny.”

**Prowadzący rozprawę:** „Ale nie mieliście wiedzy, a teraz ja wiem, bo nie chcieliście tej umowy pokazać, którą Pani przedstawiła, że i tak wiedzieliście, że macie do końca 2016 roku. A pisaliście Panowie, że będzie to wstępnie okres czterech lat eksploatacji.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Póttorej roku.”

**Prowadzący rozprawę:** „No wstępnie.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Teraz możemy precyzyjnie.”

**Pan Massimo Carniel:** „Ale z Panią rozmawialiśmy ostatnio, że możemy nawet skrócić ten termin, ale wszystko zależy kiedy będziecie mieli jakąś decyzja, bo nie mamy decyzji, bo jeżeli decyzja będzie za rok to Pani nie będzie się zgodziła. Na pewno nie i będzie na następny rok i będziemy zablokowani, tej żwirowni nie będzie i będziecie wszyscy zadowoleni. tak? Bo jest nawet w prezentacji. Bo jeden hektar, dwa hektary

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Natomiast, żeby wyjść naprzeciw oczekiwaniom Państwa ze stowarzyszenia i władz gminy to oczywiście my możemy uzupełnić ten raport o ten wariant przeniesienia zaplecza na tą działkę. Tak jak mówię wariantowanie. Dwa warianty zostaną przedstawione ten, który był i druga opcja ta, o której tutaj mówimy. Nic nie stoi naprzeciwko, ja to rozumiem.”

**Pani Anna Wikieł:** „To wobec tego mam pytanie o drogę wywozu, bo w uzupełnieniu raportu były podane cztery warianty. Pierwszy wariant to jest, że przez wieś. Na co my nie wyrażamy zgody nie wyrażaliśmy i nie wyrażamy. Drugi wariant też trasa wywozu przez wieś, na co nie ma zgody. Trzeci wariant to jest przez działkę gminną nie Pani Kosior tylko działkę gminną, żeby potem dalej skrócić na tą drogę wybudowaną przez grunty dzierżawione. Nie wiem, czy jest prawo dysponowania tym gruntem np. na cztery lata, czy pięć, bo to są działki prywatne. Prywatni właściciele umożliwili to. Samochody musiałyby skręcać pod kątem 90 stopni nie jest to możliwe. Natomiast dotychczasowa droga przez teren Pani Kosior. Jeżeli Pani Kosior nie wyraża zgody to którądy Panowie chcą wywozić ten urobek.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Tak jak podaliśmy numery działek i tymi działkami innej możliwości nie ma.”

**Pani Anna Wikieł:** „Ale od kopalni pierwsza działka to jest droga gminna.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Oczywiście i tak musimy na nią wjechać, bo inaczej samolotem nie przelecimy.”

**Pani Anna Wikieł:** „Potem, albo skręćcie do wsi.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Albo jedziemy prosto.”

**Pani Anna Wikieł:** „Nie tam nie ma prosto. Pod kątem prostym jest skręt w lewo, bo prosto by było zgodnie z ...

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Aha tak.”

**Pan Massimo Carniel:** „My na razie zrobimy wszystko co się da, żeby jak najmniej kłopotu zrobić dla wszystkich. I dlatego my byliśmy tam od początku do Pani Kosior, która wykazała...

**Prowadzący rozprawę:** „Teraz wiem, że z jednej strony na drogę padło pytanie będzie to wywóz drogą gminną i później ewentualnie wariant przez wieś, ewentualnie skręcenie w lewo w kierunku Biesowa tak.”

**Pani Anna Wikieł – Stowarzyszenie Trójkąt Warmiński:** „Tzn. kawałek Biesowa i później na teren prywatny tam gdzie biegnie działka przy cmentarzu i tam jest kąt 90 stopni tam samochód ciężarowy nie wykręci. Ewentualnie do wsi i jakieś manewry.”

**Prowadzący rozprawę:** „Wiązałoby się to z przebudową tej drogi co też ewentualnie wnioskodawca powinien w kosztach uwzględnić i przeanalizować.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Na pewno po uzyskaniu koncesji byśmy to mieli wszystko przeanalizowane.”

**Pani Anna Wikieł:** „Koncesji?”

**Pan Massimo Carniel:** „Ale ja nie wiem.”

**Pani Anna Wikieł:** „Droga wywozu jest ważna. Nie może być tylko interes strony inwestora ale i mieszkańców.”

**Pan Massimo Carniel:** „Dobrze. A jeżeli my nie będzie li mieli umowy z Panią Kosior, no to musimy wyburzyć, musimy. Jedyną drogą jaka zostaje jest droga gminna, a tamten zakręt to trzeba na pewno coś wybudować, żeby było dobrze.”

**Pani Anna Wikieł:** „To proszę to uwzględnić w raporcie.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Ale droga wywozu nie jest przedmiotem oceny oddziaływania.”

**Pani Anna Wikieł:** „A hałas?”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „Hałas jest.”

**Pani Anna Wikieł:** „Właśnie to jeżeli przez wieś będzie przejeżdżało 30, 50 samochodów, bo tak było i stały codziennie.”

**Prowadzący rozprawę:** „Eksploatacja i działalność zakładu górniczego wywóz kruszywa też Panowie sami podkreślali wcześniej, że zrobiliście drogę, żeby nie ingerować w drogę gminną nie dewastować jej, bo przy tej dużej eksploatacji i wywozie nie ukrywajmy, że żadna droga nie jest w stanie wytrzymać takiego obciążenia. Co też Panowie zwróciliście uwagę na drodze powiatowej asfaltowej, którą też poprawiacie. Natomiast ta droga gruntowa gminna nie jest drogą, która jest w stanie przyjąć takie obciążenie. Będzie się też to wiązało z przebudowaniem tej drogi tak, abyście mogli Panowie w sposób bezpieczny dla siebie i dla innych użytkowników korzystać z tej drogi. Dlatego w raporcie także powinna się znaleźć ta informacja i ta analiza i ocena tego w jaki sposób to będzie oddziaływać. Działalność zakładu górniczego nie zamyka się tylko w wydobywaniu tak jak Pan słusznie zaznaczył helikopterem Pan tego wywozić nie będzie mógł, tylko po drogach. I trzeba uwzględnić ilości, tonaż i możliwości tych dróg, które tam są w tym rejonie. Czy ktoś ma jeszcze jakieś pytania do Panów?”

**Pani Joanna Nowicka-Mróz:** „Nie do Panów, ale do przedstawicieli Gminy. Zgadza się wszyscy, że musimy w jakiś sposób poświęcić krajobraz. Państwo uważacie, że mniej, my uważamy, że bardziej. Natomiast Państwo w swoim raporcie powołujecie się na to, że poświęcamy ten krajobraz w zamian za to aktywizujemy tereny wiejskie. Taki jest podany cytat w tym raporcie i chciałam się zapytać jaka jest ta forma aktywizacji terenów wiejskich oprócz osoby zatrudnionej na stróżówce, bo rozumiem, że kierowcy ciężarówek są z zewnątrz zatrudnieni operatorzy ciężkiego sprzętu też są z zewnątrz zatrudnieni. Jakie są korzyści dla gminy z tego rzeczywiście podatków jakie w perspektywie kilku lat mieliśmy

doświadczenia ze zwirowniami. Jakie to były rzeczywiste wpływy. I jaka była rzeczywista aktywizacja tych terenów wiejskich, bo po drugiej stronie jest dezaktywizacja, czyli to, że się odbiera chęć ludziom prowadzenia agroturystyki, zapraszania turystów itd. I spada wartość tych gruntów, które w okolicy są nazwane gruntami rekreacyjnymi i one przestają mieć taką wartość. Zważmy na szali, co tutaj mamy aktywizacja, a jaka dezaktywizacja.”

**Prowadzący rozprawę:** „To jest aspekt trochę inny, niż ten, którym my się tutaj kierujemy, czy powstaje mniej, czy więcej pracy. Oczywiście możemy to poddać analizie i dokonywać pewnych kompromisów, czy wpływy wynikające z eksploatacji tego terenu są per saldo na plusie dla społeczeństwa, dla gminy i na pewno są na plusie dla przedsiębiorcy, bo gdyby tak nie było to by nikt nie podjął się tego typu działalności na tym terenie. Są wpływy z opłaty eksploatacyjnej. Ja nie przytoczę Państwu w tej chwili, bo nie spodziewałem się takiego pytania. Być może Pan Krzysztof Grzymowicz pamięta te kwoty i może powiedzieć jak to wyglądało. Z tym, że tu występuje firma FINBUD, natomiast też działała w tamtym okresie firma Eco-Ter więc nie można tego łączyć. Niby biznesowo jest to połączone, niemniej jednak tutaj można było mówić w skali całej gminy, bo jest jeszcze inny podmiot, który prowadzi działalność tego typu i jak to wygląda. Natomiast co do struktury zatrudnienia, czy to są mieszkańcy Gminy Jeziorany, czy mają pracę, nie jestem w stanie odpowiedzieć. Jeżeli inwestor będzie chciał to może odpowiedzieć, ale nie musi jak to wygląda ilu zatrudnia. To są rzeczy przede wszystkim nie weryfikowalne, można mówić różne rzeczy. Natomiast wpływy do budżetu ja mogę takiej informacji udzielić, to jest informacja publiczna, ja mogę powiedzieć niekonkretnie od kogo tylko jakie są wpływy do budżetu z tytułu opłaty. Mogę powiedzieć tylko ogólnie. Jeżeli Panowie chcą mogą to powiedzieć.”

**Pan Krzysztof Grzymowicz:** „To nie jest oczywiście problem jeżeli mówimy o FINBUD czyli Zerbuń I, to było złoże tej samej spółki. Na szybko wyliczyłem, że to była kwota w ciągu dwóch lat, bo koncesja wydawana 2012-2013, czyli w ciągu dwóch lat, to było około 200 tysięcy złotych do budżetu gminy z tytułu samej opłaty eksploatacyjnej plus podatek od nieruchomości, którego nie jestem w stanie powiedzieć. Natomiast Zerbuń II to była firma Eco-Ter, też dwa lata i tylko dla gminy to jest około 170 tysięcy zł. Mówię około.”

**Pani Joanna Nowicka-Mróz:** „Teraz organ, który wydaje decyzję o przyznaniu koncesji, wziął sobie na szalę tą informację. Z tym, że np. Państwo i Gmina bardzo inwestuje w turystykę, w bardzo fajnym kierunku, powstają projekty, sama widziałam mapkę, ciekawych miejsc turystycznie, są jakieś dofinansowania, programy. Jest specjalna osoba w urzędzie, która zajmuje się promocją tego typu i czy to po prostu to jest warte świeczki, żeby z jednej strony tyle pieniędzy i zaangażowania wkładać w promocję tego regionu pod kątem tych walorów krajobrazowych i turystycznych, a z drugiej strony mamy jakąś inwestycję, która przyjdzie, pójdzie zdewastuje ten krajobraz i co dalej.”

**Prowadzący rozprawę:** „Tak, ale to nie może być podstawą do ewentualnego rozważania odmowy tak, ważenie takich, czy innych interesów oczywiście ma to wpływ. Natomiast tutaj się poruszamy w granicach przepisów prawa i jakakolwiek moja decyzja, posiłkująca się tymi argumentami, o których Pani mówi, skazywana byłaby na uchylenie i na porażkę. My możemy tylko mówić ewentualnie w kontekście, czy aspektach społecznych. Natomiast



z formalno-prawnych musimy się odnieść tylko i wyłącznie do litery prawa. Prawem do dysponowania, hałasem, oddziaływaniem, raportem, który powinien odzwierciedlać rzeczywisty stan, a nie teoretyczny przypuszczany, tylko to nic więcej. Natomiast, czy to będzie z korzyścią w perspektywie czasu rzeczywiście będzie można dokonać tej oceny. Gdyby ustawodawca przewidywałby takie rzeczy można byłoby to zrobić. Najłatwiejszym sposobem te argumenty, o których Pani mówi, są idealnym argumentem do tego, aby zamieścić to w strategii rozwoju gminy, czy w miejscowym planie i wtedy radni mogą zdecydować co w tym obszarze robimy zwirownie, a w tym obszarze tego nie robimy. Oczywiście inwestor czy wnioskodawca ma zawsze prawo zaskarżenia takich uchwał, jeżeli widzi w tym interes będzie to robił. Natomiast ten aspekt ważności, priorytetów pewnych rzeczy niestety w tym momencie nie może być brany pod uwagę. Szkoda.”

**Pani Anna Wikieł:** „A jak to się ma do zapisów w studium, bo tereny określone jako rolne, że mogą być, albo pod zalesienie albo.”

**Prowadzący rozprawę:** „Etap studium i decyzji i zrobienia koncesji na wydobywanie to jest tamten etap. Teraz mówimy o decyzji środowiskowej. Tutaj mogą być różne tutaj inwestor ma prawo złożyć wniosek, my rozpatrujemy go pod względem zgodności z przepisami prawa. Natomiast w kwestii uzgodnienia, zgody na koncesję na wydobywanie jest kwestia zgodności z ustaleniami studium.”

**Pani Ewa Kosior:** „Apropo tej części przyrodniczej, to chciałabym może taką uwagę tutaj wrzucić, która może brzmieć anegdotycznie, ale zastanawiamy się nad ochroną przyrody w związku z budową tej kopalni Zerbuń III i chciałam zapytać, czy człowiek to jest element przyrody, czy już nie? Bo przecież przede wszystkim trzeba mieć na uwadze nie skowronki i ważki, bo tam jest obszerna analiza tych zwierząt, tych owadów, jak to wpływa na ich zdrowie, na ich życie, na ich los. Ale jak najmniej o człowieku człowiek zdaje się nie jest elementem już przyrody. Ale to już jest pytanie do Pana jako specjalisty od przyrody.”

**Pan Robert Krupa:** „Moim zadaniem były podane elementy, które były wymagane, czyli oddziaływanie między innymi na faunę i florę w tym wypadku. Natomiast w ogóle, tak naprawdę negatywne oddziaływanie wydobywania kruszywa przede wszystkim odznacza się na komfort życia ludzi, bo to co tutaj wspominałem, nawet te negatywne oddziaływania wynikające z oddziaływania na krajobraz, one występują i po odpowiedniej rekultywacji terenu i w wyniku procesów również naturalnych, one stopniowo ustępują. A człowiek jest bardzo ważny i dlatego określono normy, których przekroczyć nie wolno. Jeśli są przekraczane, powinno być to kontrolowane i odpowiednio egzekwowane, aby tego nie robić. Oczywiście tak jak tutaj wspomniano, te normy może nie są zbyt wyrubowane. One są pewnie jakiś zapisem ustawodawcy, aby jednak ta działalność była możliwa. Dostyc uniwersalne do różnych działalności się muszą odnosić i muszą umożliwić funkcjonowanie chociażby nawet transportu przestrzeni zamieszkałej. I tego nie zmienimy, one po prostu są to wymogi prawne, które też musimy respektować.”

**Prowadzący rozprawę:** „Czyli człowiek jest jako trzeci element?”

**Pan Krupa:** „Nie jest jako trzeci element. Jest bardzo ważny, tutaj wręcz zawsze priorytetowo jest traktowany, tak jak wspominałem. Natomiast musi być to, tak jak tutaj Pani wspomniała,

jest prawo właściciela gruntu, który chciałby dysponować własnością i prowadzić działalność i jest prawo również sąsiadów, określono normy, one nie są za wysokie. Można jeszcze oczywiście negocjować, aby możliwie w jak najmniej uciążliwy sposób prowadzić tą eksploatację. Z tego powodu ogranicza się czas eksploatacji, z tego powodu ewentualnie buduje się ekrany, jeśli jest taka potrzeba, dźwiękochłonne. Natomiast pewne rzeczy pewnie nie da się, jest granica kompromisu, bo niestety te samochody ten sprzęt przesiewacze mają swoją moc akustyczną i można je zlokalizować w możliwie najlepszym miejscu. Jeśli faktycznie udało by się to przenieść nawet na teren Zerbuń III to oddali się od aktualnej strefy zabudowań.”

***Uwagi końcowe.***

***Prowadzący rozprawę Pan Leszek Boczkowski – Burmistrz Jezioran podsumował rozprawę administracyjną:*** „Proszę Państwa, czy są jeszcze jakieś pytania. Jeżeli nie ma pozwolę sobie podsumować wysłuchałem tutaj Państwa uwag, zastrzeżeń, stanowisk, także wyjaśnień inwestora. Sporządzony zostanie protokół tak jak na wstępie powiedziałem z tej rozprawy administracyjnej będzie on udostępniony w Urzędzie Miasta inwestor dostanie go w formie papierowej. Rozpatrzmy Państwa wszystkie uwagi w toku dalszego postępowania i będziemy zmierzać do tego, aby w zgodzie z przepisami prawa procedować sprawę związaną z wydaniem decyzji środowiskowej na wydobycie kruszywa na inwestycji, która ma mieć nazwę Zerbuń III. Oczywiście po deklaracjach tak jak złożył Pan pełnomocnik Krzysztof Grzymowicz, że zostanie raport poprawiony.”

***Pan Krzysztof Grzymowicz:*** „Rozszerzony.”

***Prowadzący rozprawę:*** „Przepraszam rozszerzony o sformułowania tak, żeby były jednoznaczne te rozwiązania i przyszłe wydarzenia były uwzględnione. Serdecznie Państwu dziękuję za dzisiejsze spotkanie życzę miłego dnia. Dziękuję.”

**Rozprawa administracyjna zakończyła się w dniu 30.05.2016 r. o godzinie 12:30.**

**Protokół sporządziła: Justyna Zięba.**

**Załączniki:**

1. Lista obecności.
2. Opinia krajobrazowa Warmińsko – Mazurskiego Oddziału Stowarzyszenia Polskich Architektów Krajobrazu w Olsztynie.